Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

Niedziela 4-go maja 1930 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ◆◆ BIAŁYSTOK ◆◆ Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

ZAPYTANIE BERLIŃSKIE POD ADRESEM WARSZAWY
Nowe polecenie dla posła Rauscherа

BERLIN. 3.5. — Tel. wł. — Gabinet Rzeszy obradował wczoraj i dziś nad sprawą polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Jak zapewniają, rząd postanowił traktat w najbliższych dniach przedłożyć Reichstagowi do ratyfikacji.

Min. Curtius oznajmił, że polecił posłowi niemieckiemu w Warszawie, Rauscherowi, wysondować, kiedy Polska będzie ratyfikowała umowy haskie. W związku z wytworzoną sytuacją poseł Rauscher zawezwany został do Berlina.

Równocześnie omawiano sprawę programu wschodniego. Okazuje się, iż preliminowany miljard marek jest niewystarczający, ponieważ Schiele domaga się objęcia programem również Pomeranji i Dolnego Śląska, podczas gdy projekt dotychczasowy przewidywał udzielenie pomocy tylko prowincjom Prus Wschodnich, Marchji granicznej i Górnego Śląska.

Pancernik B nie ujrzy światła dziennego
skutkiem ciężkiej sytuacji finansowej Niemiec

BERLIN. 3.5. — Tel. wł. — Reichstag zebrał się dziś na sesję budżetową.

Minister finansów Rzeszy dr. Moldenhauer w obszernem exposé przedstawił

opłakaną sytuację gospodarczą,

którą cechuje brak kapitałów, wysokie stopy procentowe, wzrost zależności od zagranicy i osłabienie zdolności nabywczej rynku wewnętrznego oraz wielki brak pracy, skutkiem czego w dniu 15 kwietnia było w Niemczech prawie

trzy miljony bezrobotnych.

Za najważniejsze swe zadanie rząd uważa zredukowanie podatków w przyszłości o sumę 600 miljonów. Narazie jednak budżet Rzeszy zamknięty zostanie po stronie wydatków sumą

przeszło 11 miljardów mk.,

co w porównaniu z poprzednim oznacza podwyżkę o miljard.

W bezpośredniej debacie poseł Ersing jako mówca centrum oświadczył, iż frakcja jego głosować będzie przeciw uchwaleniu raty na

budowę pancernika B.

W tym samym duchu wypowiedział się mówca demokratów.

Nie ulega więc wątpliwości, że wniosek Rady Rzeszy o wstawienie do budżetu Rzeszy na rok 1930 sumy 2,8 milj. mk na budowę pancernika B (Ersatz „Lothringen")

zostanie odrzucony

większością socjaldemokratów, centrum, demokratów i komunistów.

Rząd Brüninga, który przezornie nie połączył kwestji zaufania z losami pancernika, nie zamierza wyciągnąć konsekwencji ze stanowiska Reichstagu

POGŁOSKI O NOWEJ POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ
na tle spadku kursu pożyczki obecnej

WARSZAWA. 3.5.

Od kilku dni na giełdzie warszawskiej daje się zauważyć zjawisko spadku kursu pożyczki inwestycyjnej.

Równocześnie rozeszły się pogłoski, jakoby rząd zamierzał wkrótce wypuścić nową pożyczkę inwestycyjną. W sferach giełdowych wypuszczenie takiej pożyczki uważają za pewne, a sfery bankowe oczekują z dnia na dzień podjęcia z niemi rokowań ze strony czynników kompetentnych.

Nie ulega wątpliwości, że zniżka kursu pożyczki inwestycyjnej jest wynikiem tych pogłosek, wpływających na zmniejszenie się obrotów obligacjami starej pożyczki.

DO POZNANIA I MOŚCIC
Wyjazd min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA. 3.5.

Min. Kwiatkowski wyjechał wczoraj do Poznania, gdzie zwiedzi Targi Poznańskie i dokona ich zamknięcia.

Z Poznania min. Kwiatkowski uda się do Mościc dla załatwienia szeregu spraw tamtejszej państwowej fabryki związków azotowych.

Termin sesji nadzwyczajnej Sejmu
Najpóźniej 22 maja r. b.

WARSZAWA. 3.5.

Sfery kierownicze „Centrolewu" zdecydowały ostatecznie, że wniosek do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu będzie zgłoszony najpóźniej 8 b. m.

Wniosek ma zawierać motywy, skłaniające przedstawicielstwo narodowe do żądania zwołania sesji nadzwyczajnej. Zawiera on już dostateczną ilość podpisów (ponad 150).

Ponieważ według konstytucji p. Prezydent zwołuje sesję nadzwyczajną w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania wniosku poselskiego, więc z obliczenia wynika, że otwarcie sesji nastąpi najpóźniej 22 maja r. b.

Nie jest wykluczone, że tegoż dnia sesja zostanie odroczona, co uniemożliwia podjęcie jakichkolwiek kroków ze strony parlamentu, gdy przy zamknięciu sesji pozostaje możność zgłoszenia ponownego wniosku o jej zwołanie.

Rozczarowanie w Moskwie
Nadzieje na rewolucję znów zawiodły

MOSKWA. 3.5. — Tel. wł. — W Moskwie panuje wielkie niezadowolenie z powodu nieudania się wichrzeń w dniu 1 maja. Kreml liczył szczególnie na Niemcy, spodziewając się, iż w dniu 1 maja wybuchnie tam rewolucja.

Wczorajsze manifestacje w Moskwie miały wybitnie urzędowy charakter. Nigdzie nie było widać entuzjazmu. Miasto było oblepione plakatami przeciwko Polsce w związku z zamachem na poselstwo sowieckie.

Bójka w parlamencie Czechosłowacji
między socjalistami a komunistami

PRAGA. 3.5. Przy końcu dzisiejszego posiedzenia Izby doszło do gwałtownych zajść, w parlamencie czechosłowackim w rozmiarach dotychczas nienotowanych.

Podczas głosowania nad ustawą o polepszeniu bytu bezrobotnych, po gwałtownej wymianie zdań wszczętej przez komunistów socjalista niemiecki poseł Kasch rzucił się na jednego z komunistów. Wywiązała się bójka, której nie ukróciła nawet przerwa w obradach.

Zajścia osobiste i rękoczynny przeniesiono z sali obrad do kuluarów, gdzie poseł Lange z grupy Benesza spoliczkował komunistę Hruszkę

Obchód rocznicy Konstytucji majowej

W Warszawie w dniu 3 maja 1916 r. t. j. w pierwszym roku uwolnienia Warszawy z pod jarzma rosyjskiego.

Pielgrzymi polscy u Ojca Świętego
w drodze na Kongres eucharystyczny w Kartaginie

CITTA DEL VATICANO. 3.5. Papież przyjął pielgrzymkę polską, udającą się do Kartaginy. Służbę w pałacu papieskim sprawował Polak, szambelan papieski Czosnowski. Obecni byli wszyscy biskupi z prymasem Hlondem na czele.

Papież przywitał pielgrzymkę dłuższem przemówieniem, przypominając we wzruszających słowach, jak drogą jego sercu jest Polska, która od krańca do krańca zwiedzał jako nuncjusz papieski.

Następnie Papież udzielił pielgrzymom i ich rodzinom błogosławieństwa i zatrzymał się dłużej z księżmi polskimi, których poznał w Polsce jako nuncjusz i zachował w pamięci.

Bredzie ex-dyktatora Kowna
Waldemaras grzeje na wojnę polsko-sowiecką

KOWNO. 3.5. — Tel. wł. — Żydowski dziennik „Jüdische Stimme" ogłasza wywiad z Waldemarasem, który zajmuje się przedewszystkiem Polską i snuje na ten temat fantastyczne brednie.

Waldemaras oświadczył, że wierzy w możliwość wybuchu wojny między Polską i Sowietami. Wojna ta jest, jego zdaniem, nieunikniona i wybuchnie albo w lecie b. r., albo później. Twierdzi on dalej stanowczo, że porwanie Kutiepowa zostało wyreżyserowane przez wrogów bolszewików i że Kutiepow znajduje się obecnie w Polsce. Waldemaras jest zdania, że obecnie już dość zebrało się palnego materjału, który wywoła wojnę polsko-sowiecką

Bomba na szosie pod Poznaniem
Samochód strzaskany, dwie osoby ranne

POZNAŃ. 3.5. — Tel. wł. — W nocy z 1 na 2 maja na szosie Poznań—Steszew samochód Pz. 40554 najechał na podłożoną na szosie bombę. Nastąpił straszny wybuch. Przednia część samochodu została rozszarpana.

Właściciel samochodu p. Szubert i szofer odnieśli cudem tylko lekkie obrażenia.

Na miejsce przybyły poznańskie władze śledcze i rozpoczęły pościg w poszukiwaniu sprawcy. Zachodzi podejrzenie, że zamach został dokonany w tym celu, aby sprawcy mogli po katastrofie dokonać rabunku ofiar.

Przedhistoryczne wykopaliska na Śląsku
Odkrycia krakowskich studentów archeologji

KRAKÓW. 3.5. — Tel. wł. — Do Krakowa powróciła ekspedycja studentów archeologji Uniwersytetu Jagiellońskiego, która przeprowadzała badania terenowe przedhistoryczne na obszarze Śląska Górnego i Cieszyńskiego od Rybnika do Cieszyna.

Studenci znaleźli fragmenty naczyń i innych przedmiotów pochodzenia przedhistorycznego. Przedmioty te oddano do muzeum Śląskiego.

Pozatem ekspedycja ustaliła kilkanaście miejsc, gdzie władze wojewódzkie przystąpią natychmiast do kopania na wielką skalę. Są to pierwsze odkrycia tego rodzaju na Górnym Śląsku.

Krwawe manifestacje w Madrycie
przy powitaniu powracającego z wygnania poety
50 osób rannych w starciu z policją

MADRYT. 3.5. — Tel. wł. — Poeta Mignel Unamuno, który po upadku dyktatury powrócił z wygnania do ojczyzny, przybył wczoraj po raz pierwszy do Madrytu. Przy tej okazji doszło w Madrycie do burzliwych manifestacyj antymonarchistycznych. Policja dobyła broni i szablami rozpędziła tłum. Ponad 50 osób jest rannych, z tego 12 ciężko. Także 5 policjantów jest ciężko rannych.

Premjer Berenguer oświadczył dziennikarzom, że rząd nie przywiązuje do tych zajść większej wagi i że jest panem położenia.

Straszliwy orkan w Ameryce
Liczne ofiary w ludziach — ogromne straty materjalne

CHICAGO. 3.5. — Tel. wł. — Straszliwy orkan przeszedł nad północno - zachodnią połacią stanu Nebraska, a następnie rozszerzył się i szaleje dalej we wszystkich środkowych stanach Ameryki Północnej.

Według dotychczasowych wiadomości 16 osób znalazło śmierć pod gruzami domów i obalonych przez wicher drzew. Kilkaset osób jest rannych. Szkody materjalne są olbrzymie.

Miasto Tekamah jest zrównane z ziemią. Szczegółów narazie brak.

PROTEST POLSKI W BERLINIE
przeciw ohydnym kalumnjom prasy niemieckiej

WARSZAWA. 3.5.

W związku z procesem o dezercję, który odbył się przed kilku tygodniami przed sądem w Częstochowie, „Deutsche Allgemeine Zeitung" umieściła artykuł p. t. „Polskie metody szpiegowskie w Niemczech", w którym podano szereg nieprawdziwych kalumnii o urzędnikach polskich placówek w Niemczech.

Pismo „Deutsche Zeitung" powtórzyło i rozwinęło te napaści rozszerzając je na osobę attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Berlinie.

W związku z tem poselstwo polskie w Berlinie energicznie interweniowało w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, domagając się stanowczego przeciwdziałania podobnym niedopuszczalnym napaściom.

Pożegnalna wizyta gen. Samsonovici w Belwederze

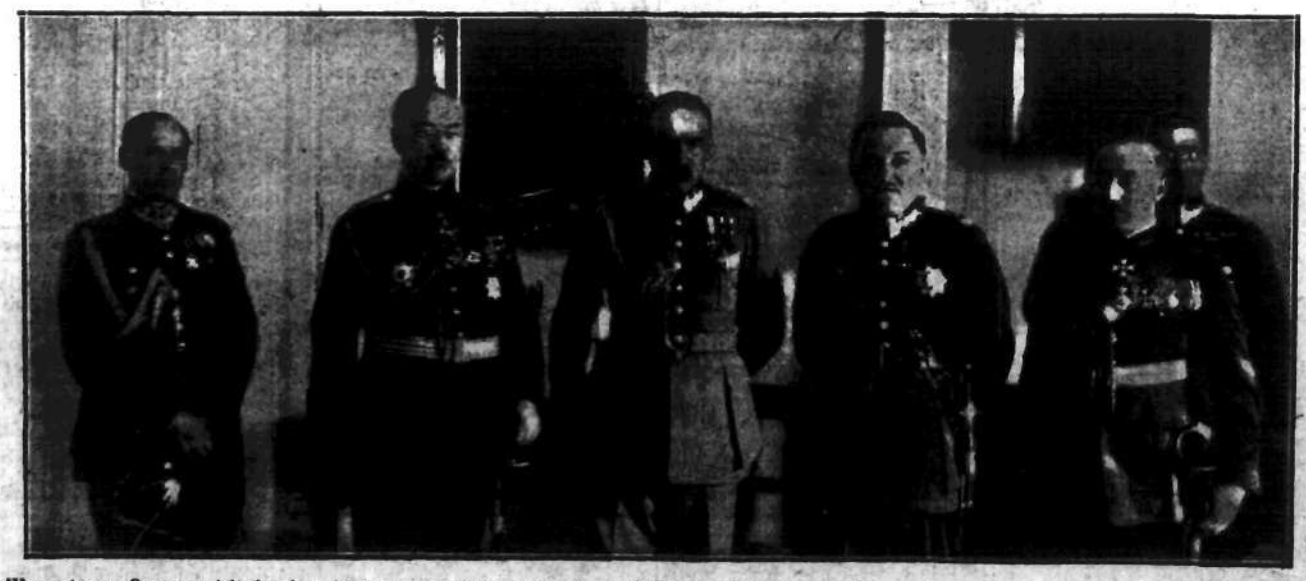

Wczoraj gen. Samsonovici złożył p. Marszałkowi wizytę pożegnalną. Na zdjęciu widoczni: gen. Samsonovici, Marszałek Piłsudski, gen. Piskor i attache wojskowy Rumunji płk. Nicolescu.

Odrzucona rękа pośrednika
Zapowiedź ostrych represyj przeciw Gandhiemu

BOMBAJ. 3.5. — Tel. wł. — Wicekról Indyj odrzucił propozycję pośrednictwa pomiędzy nim a Gandhim, zaofiarowaną przez wybitnych przedstawicieli Mahometan. W odpowiedzi swej wicekról zaznaczył, że zwolennicy Gandhiego opuścili drogę rozsądku i weszli na drogę destrukcji, oraz że rząd wszelkiemi środkami będzie zwalczał wywrotową robotę Gandhiego.

Nowe ulgi dla podatników

Przesunięcie terminów i zapowiedź zniżek w 1931 r.

WARSZAWA, 3.5.

W pierwszych tygodniach maja zbiegło się kilka terminów płatności podatków, co wobec niepomyślnych warunków kredytowych w kraju mogłoby wywołać pewne trudności płatnicze.

Chcąc ułatwić płatnikom spełnienie obowiązku, min. Matuszewski przyznał płatnikom nowe terminy.

Różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za 1929 rok, a ustawowemi zaliczkami można obecnie wpłacać bez kar za zwłokę w dwóch ratach, płatnych do 15 maja i do 15 czerwca.

Terminy płatności I zaliczki kwartalnej z dn. 15 maja przesunięto na 15 lipca i II-ej pożyczki kwartalnej z dn. 15 lipca na 15 sierpnia.

Minister skarbu przyjął wczoraj też w sprawach podatkowych delegację Zjednoczenia stanu średniego sen. J. Rogowicza, pos. E. Idzikowskiego, pos. H. Bruna i pos. Potworowskiego, która przedstawiła memorjał z szeregiem postulatów.

Minister Matuszewski po wysłuchaniu życzeń delegacji oświadczył, iż opracowywany projekt zryczałtowania podatku obrotowego wejdzie w życie prawdopodobnie od d. 1 stycznia 1931 r.

Poza tem min. Matuszewski przyrzekł uwzględnienie w najbliższych dniach zwolnienie od podatku przemysłowego rzemieślników, pracujących z jedną siłą pomocniczą, zniżenie stawki podatku od obrotu dla rzemiosła i drobnego przemysłu w branży spożywczej artykułów pierwszej potrzeby, rozłożenie na raty podatku przemysłowego za rok 1929, odroczenie tarminów płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930.

Były premjer Bartel w Warszawie

w przejeździe z Paryża do Lwowa

WARSZAWA, 3.5.

Wczoraj wieczorem bawił przez kilka godzin w Warszawie b. premjer Bartel.

Pociągiem pospiesznym „Lux" przybył prof. Bartel z rodziną prosto z Paryża i udał się na przedstawienie „Legjonu" w teatrze Wielkim, poczem o godz. 11.25 w nocy odjechał do Lwowa.

Pożyczki krótkoterminowe dla samorządów

590 tysięcy z Banku Komunalnego

WARSZAWA, 3.5.

W Polskim Banku Komunalnym odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, zarządzającej komunalnym funduszem pożyczkowo - zapomogowym. Posiedzenie to zwołane zostało w celu podziału posiadanego funduszu na pożyczki krótkoterminowe dla samorządów.

Zapotrzebowań zgłoszono na sumę 2.405.000 złotych, rozdzielono zaś cały posiadany fundusz w wysokości 590 tysięcy. Zaledwie więc czwarta część podań mogła być załatwiona.

Pożyczki dla samorządów miejskich podzielono w sposób następujący: Jarosław 75.000, Dubno 50.000, Łęczyca i Radom po 30.000, Zamość 25.000, Turek i Mińsk Mazowiecki po 20.000.

Z pośród komunalnych związków powiatowych pożyczki otrzymały: pow. kowelski 60.000, pułtuski 50.000, włodzimierski 40.000, płoński 35.000, stoliński i janowski po 30.000, grójecki, włoszczowski po 25.000, włodawski 20.000.

Poza tem 26 związkom prolongowano termin zwrotu pożyczek.

Patrjarcha konstantynopolitański Focjusz o Polsce

w liście do ministra wyznań i oświecenia dr. St. Czerwińskiego

WARSZAWA, 3.5.

Patrjarcha konstantynopolitański Focjusz nadesłał na ręce ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Sławomira Czerwińskiego list, w którym wyraża gorące podziękowanie za gratulacje rządu polskiego z okazji jego wstąpienia na tron patrjarszy i odznaczenie orderem Polonia Restituta.

Treść listu jest następująca:

— Ekscelencjo! Mieliśmy nie zwykły zaszczyt otrzymać z rąk p. Jana Strzembosza specjalnego delegata Waszej Ekscelencji, a naszego przyjaciela odznaki wielkiego krzyża Polonia Restituta, którą Jego Ekscelencja Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej raczył łaskawie przyznać, jak również drogocenny dar rządu polskiego, dołączony do Waszego listu z dnia 10-go marca.

Byliśmy głęboko wzruszeni tym wysokim dowodem poważania i szacunku w stosunku do naszej cerkwi i do nas ze strony szlachetnego Państwa Polskiego, z którem nasz Kościół z okazji miłych okoliczności nawiązał tak serdeczne stosunki. Wzruszeni i wdzięczni wyrażamy Ekscelencji oraz Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, tudzież rządowi polskiemu szczere podziękowanie nasze go Najświętszego Kościoła Konstantynopolitańskiego, który ustawicznie zasyłać będzie modły do Boga o stałe błogosławieństwo dla Szlachetnego Odrodzonego Państwa Polskiego. Wszak Państwo Polskie wyświadcza Kościołowi Prawosławnemu oraz jego owieczkom w państwie polskiem tyle życzliwej troskliwości i przychylności, co przysparza naszemu Kościołowi cześć i poważanie.

W największem skupieniu wysłuchaliśmy wszystkiego, co przedłożył nam p. Strzembosz, dla którego ze względu na jego szlachetność mamy wielkie poważanie i specjalną serdeczność.

Mamy przekonanie, że prześwietny Rząd Polski w całej rozciągłości w swej pieczołowitości, w swych ojcowskich rozporządzeniach i sprawiedliwości względem całej ludności Państwa zezwoli Waszej Ekscelencji na otoczenie opieką kochanej siostry naszej, cerkwi prawosławnej w Polsce.

Zanosząc gorące modły do Boga za Jego Ekscelencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, za czcigodny Rząd oraz za Waszą Ekscelencję o zesłanie świetności i sławy dla Państwa Polskiego i szlachetnego, kochanego Narodu Polskiego, prosimy Waszą Ekscelencję przyjąć wyrazy naszego głębokiego poważania.

Podpisał Patrjarcha Konstantynopolitański

(—) *Photius*

gorąco modlący się za Was.

Francuski „Żołnierz Afryki" i uczony

Gen. Azan w Warszawie

WARSZAWA, 3.5.

Do Warszawy przybył wczoraj na zaproszenie Instytutu francuskiego, jeden z wybitniejszych generałów francuskich, gen. Azan, szef biura historycznego francuskiego sztabu generalnego.

Generał Azan przybył do Warszawy, aby wziąć udział w obchodzie, jaki wyda kolonja francuska w Warszawie z okazji stulecia przyłączenia do Francji Algieru, którego wybitnym znawcą jest właśnie gen. Azan, żołnierz i uczony.

Gen. Azan, jeden z najmłodszych generałów francuskich, ur. w 1877 r. po ukończeniu szkoły wojskowej w Saint Cyr, odbył pierwsze lata swej służby w Afryce w 2-gim pułku żuawów. Tam studjował Islam i zagadnienia wschodnie.

Po powrocie do Paryża młody rycerz - uczony doktoryzował się w Sorbonie, której złożył pracę swą o Hannibalu.

W 1906 powraca do Afryki, gdzie był jednym z współpracowników gen. Lyautey.

Podczas wielkiej wojny gen. Azan trzy razy ranny, napisał w szpitalu wielką pracę w języku angielskim o taktyce wojennej.

W 1917 r. wysłany do Ameryki jako szef misji wojskowej francuskiej w randze pułkownika oddał wielkie usługi tworzącej się armji amerykańskiej, zyskując je dnocześnie na uniwersytecie w Harward nowy tytuł doktorski.

Po powrocie z Ameryki gen. Azan znów wyruszył na wschód do Syrji, gdzie przebywał 8 lat.

Generał Azan będzie dziś obecny na uroczystości 3 maja, zwiedzi Warszawę, a w dniach 6 i 7 maja wygłosi w Instytucie francuskim konferencje o Algierze, poczem w powrotnej drodze do Francji zwiedzi Kraków i Poznań.

NIE BĘDZIE INTERWENCJI MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

na rzecz posła Żarskiego

WARSZAWA, 3.5.

Dwaj posłowie komunistyczni Sypuła i Rożek udali się wczoraj do marszałka Sejmu Daszyńskiego z żądaniem interwencji u władz o uwolnienie posła Żarskiego, zatrzymanego z polecenia prokuratora za strzelanie do policji w Łodzi.

Marszałek Daszyński oświadczył p.p. Sypule i Rożkowi, że odmawia jakiejkolwiek interwencji

Weterani armji błękitnej

na dwudniowym zjeździe w Warszawie

WARSZAWA, 3.5.

W dniach 13 i 14 lipca odbędzie się w Warszawie Zjazd weteranów t. zw. armji błękitnej.

Zjazd organizuje Stowarzyszenie weteranów armji polskiej we Francji, grupujące w sobie b. żołnierzy I dywizji polskiej, która przed 10 laty powróciła z Francji do kraju. Celem zjazdu jest zorganizowanie wszystkich żołnierzy polskich, którzy czasu wielkiej wojny nosili błękitny mundur.

Ochrona nazwy win

Rozporządzenie władz sanitarnych

WARSZAWA, 3.5.

Od roku ubiegłego obowiązuje w Polsce rozporządzenie, mocą którego winom krajowym lub sztucznym nie wolno nadawać nazw win oryginalnych.

Dzieje się to z dwu względów. Po pierwsze aby nie wprowadzać w błąd kupujących, po drugie dla tego, iż większość nazw stanowi własność wytwórni i najczęściej jest dowodem pochodzenia towaru.

Większe firmy natychmiast zastosowały się do rozporządzenia i zniszczyły posiadane zapasy starych etykiet — drobne jednak firmy uparcie trzymają się starych nazw i wyrabiają dotychczas „koniaki", „tokaje", „portweiny", „malagi" i „soterny".

W okresie ubiegłych świąt Wielkanocnych uwydatniło się to szczególnie jaskrawo. Rezultatem tego były skargi od wytwórni zagranicznych kierowane do władz polskich.

Aby takich skarg na przyszłość uniknąć — władze postanowiły stosować rozporządzenie o nazwach napojów. Władze wojewódzkie otrzymały już w tej sprawie należyte instrukcje.

MELDUNKI OSOB W WIEKU WOJSKOWYM

w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o służbie wojskowej

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady ministrów w sprawie przepisów wykonawczych do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Przepisy te zawierają wyjaśnienia do poszczególnych punktów ustawy. Uregulowały one, między innemi, sprawę meldunków osób w wieku poborowym. Osoba w wieku poborowym (od 19 do 23 lat) musi meldować i wymeldowywać się w następujących wypadkach:

W razie zmiany miejsca zamieszkania, w wypadkach wyjazdu zagranicę oraz przyjazdu z zagranicy, w razie zmiany adresu w obrębie tej samej miejscowości, w wypadkach wyjazdu z miejsca zamieszkania na czasowy pobyt, trwający ponad 2 miesiące i powrotu z tego wyjazdu.

Pozatem rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że wymienione osoby obowiązane są w wypadku zmiany miejsca zamieszkania lub przyjazdu z zagranicy osobiście zgłosić się do urzędu meldunkowego w przeciągu 8 dni. Osoby, odbywające często podróże zagranicę, mogą być przez władze administracyjne zwolnione od obowiązku każdorazowego zgłaszania się w urzędzie meldunkowym.

Osoby, przebywające zagranicą, wzgl. na obszarze Gdańska stale lub czasowo, obowiązane są zawiadamiać właściwy urząd konsularny o każdej zmianie miejsca zamieszkania w ciągu dni 14.

Czytajcie
Przegląd Sportowy

Aresztowanie bandy złodziei międzynarodowych w Warszawie

Skradziona w Berlinie biżuterja odzyskana przez policję polską

WARSZAWA, 3.5.

Warszawskie władze śledcze aresztowały wczoraj w stolicy międzynarodową bandę złodziei, którzy dokonali szeregu znaczniejszych kradzieży w większych miastach zagranicą.

Dnia 25 kwietnia b. r. policja polska otrzymała telefonogram od prezydjum policji berlińskiej z wiadomością, iż dnia 23 kwietnia w Berlinie dokonano zuchwałej kradzieży biżuterji

z willi dyrektora jednego z banków

Maksa Frenkla.

Biżuterja ta, która schowana była w kasetce stalowej, wmurowanej w ścianie, przedstawiała wartość 315 tys. złotych i ubezpieczona była na sumę 140 tys. marek niemieckich.

Łupem złodziei padły następujące klejnoty: brylantowa wstążka - naramiennik, brylantowy bukiet, brylantowa bransoletka z 4 szafirami, pierścionek brylantowy (brylant rzadki i duży czterokanciasty), pierścionek platynowy z dużą czarną perłą, para kolczyków z dużymi szafirami i brylantami, naszyjnik z dużym szafirem i brylantami w platynie, owalna broszka z brylantem dużym i mniejszemi wagi 14 karatów, łańcuszek na szyję z perełkami i brelokiem — zegarkiem złotym z zieloną emalją i brylancikiem, łańcuszek platynowy z perełkami, pierścionek z rubinkami, dukatowa złota obrączka rzeźbiona na wierzchu oraz złoty emaljowany zegarek w formie breloczka, wielkości włoskiego orzecha.

Bezpośrednio po kradzieży zniknęła gospodyni p. Frenklów,

Fryda Rothe

urodzona 18 lutego 1906 roku w Neusalz w Szlezwigu.

Po dwudniowem dochodzeniu policja berlińska ustaliła iż Rotheówna wyjechała zagranicę w towarzystwie dwu mężczyzn, którzy podawali się za Władysława Ryfczesa i Bruno Konteckiego. Nazwiska te zresztą po sprawdzeniu okazały się fałszywe.

Nie ulegało wątpliwości, iż kradzieży dokonali złodzieje międzynarodowi.

Warszawska policja śledcza rozpoczyła nadzór nad sklepami jubilerskiemi, ostrzegszy je przed nabyciem skradzionej biżuterji.

Ta jednak droga nie prowadziła do celu. Złodzieje nie probowali spieniężyć skradzionych klejnotów w Warszawie.

Równocześnie przejrzano meldunki we wszystkich hotelach i pensjonatach i ustalono, że nikt podejrzany w ostatnich dniach nie przyjechał z Berlina.

Przypuszczano już, iż złodzieje pojechali dalej na wschód nie zatrzymując się w Warszawie.

Tymczasem jeden z wywiadowców przyniósł wiadomość, iż wśród pasażerów kręcą się dwaj jacyś podejrzani ludzie, którzy przyjechali z zagranicy i posiadają większą ilość biżuterji, nie mogąc jej sprzedać

ze względu na wysoką wartość.

Osobników tych widywano często w towarzystwie młodej kobiety.

Urząd śledczy otrzymał ponadto informacje iż starają się oni o fałszywy paszport dla swej towarzyszki na wyjazd do Południowej Ameryki, a dla siebie wyrobili wizy na wyjazd do Urugwaju.

Drogą wywiadów ustalono, iż jeden z tych osobników ma być w dn. 30 kwietnia na przedstawieniu w teatrze żydowskim im. Kamińskiego przy ul. Oboźnej.

Pod koniec przedstawienia

do teatru przybył oficer policji śledczej w towarzystwie kilku wywiadowców i sprawdził dokumenty osobiste wszystkich wychodzących z teatru osób.

Zatrzymano kilka osób, a między innemi Azrela Chaima Bekiera, który oświadczył iż jest kupcem drzewnym i legitymował się paszportem zagranicznym wystawionym przez konsula polskiego w Berlinie.

Meldunków policji warszawskiej Beker w paszporcie swym nie posiadał.

Sprowadzony do urzędu śledczego Beker oświadczył, iż

przyjechał z Berlina sam,

za interesami i zatrzymał się w hotelu „Imperjal" przy ul. Marszałkowskiej 121.

Udawszy się do hotelu wywiadowcy stwierdzili, iż Bekier zajmuje pokój z jakimś osobnikiem, z którym w dn. 24 kwietnia przybył z Berlina. Towarzyszyła im wówczas jakaś młoda kobieta, która po spędzeniu jednej nocy wyprowadziła się.

We wskazanym przez numerowego pokoju wywiadowcy zastali śpiącego już towarzysza Bekiera.

Wylegitymował się on paszportem wydanym przez konsula austrjackiego w Berlinie

na nazwisko Salomona Strassmana.

Strassman tak jak Bekier nie był meldowany w Warszawie, przyczem posiadał wize wyjazdowa z Niemiec z tą samą datą co i jego towarzysz.

Strassmana aresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy nim tylko 2090 zł. i 80 dolarów.

Zkolei ustalono, iż Bekier umieścił kobietę, z którą przybył do hotelu u swego krewnego, noszącego to samo nazwisko, zamieszkałego przy ul. Dzikiej nr. 73.

Do mieszkania Bekiera udali się wywiadowcy i aresztowali ową kobietę. Podała się ona za Frydę Rothe.

Nie ulegało już teraz wątpliwości, iż

Bekier i Strassman

byli poszukiwanymi złodziejami.

Fryda Rothe przyznała się w urzędzie śledczym do dokonania kradzieży za namową Strassmana.

Strassmana poznała w kawiarni w Berlinie. Przysiadł się wówczas do jej stolika a następnie zaprosił do kina.

Po kilkunastu dniach oświadczył się jej i został przyjęty.

Gdy Strassman zdobył już całkowicie miłość i zaufanie niedoświadczonej dziewczyny, postanowił użyć ją

do zbrodniczych celów.

Pewnego dnia oświadczył jej iż przegrał poważną sumę w karty i wrazie nieuregulowania długu grozi mu pojedynek.

Przestraszona tem Rothe'ówna dała się namówić do kradzieży.

Zabrawszy pp. Frenkiel biżuterje z kasetki, Rothe'ówna spotkała się ze Strassmanem, któremu wręczyła wszystkie klejnoty zatrzymując sobie jedynie cenną broszkę, którą zaszyła w bieliznę.

Po kradzieży

Strassman i Rothe'ówna udali się na dworzec, skąd wyjechali w towarzystwie Bekiera do Pragi Czeskiej. Po jednodniowym pobycie w Pradze wrócili do Berlina, skąd wyjechali pociągiem pośpiesznym do Warszawy, zajmując przedział w wagonie sypialnym.

Na granicy

Rothe'ówna ukryła się pod ławką i w ten sposób zdołała przedostać się do Polski bez paszportu.

Podczas rewizji znaleziono przy niej broszkę brylantową, wagi 14 karatów.

Badani mężczyźni wypierali się pierwotnie wszystkiego, kiedy jednak skonfrontowano ich z Rothe'ówną przyznali się do udziału w kradzieży.

Skradzioną biżuterję zabrał Bekier i ukrył ją

w domu Nr. 29 przy ul. Burakowskiej.

Niemal wszystkie skradzione klejnoty zdołano odebrać.

Złodzieje spieniężyli jedynie jedną broszkę za 600 dolarów i kolczyk.

Za uzyskane stąd pieniądze bawili się w Warszawie, urządzając wystawne przyjęcia w restauracjach żydowskich.

Równocześnie Bekier zaczął robić

starania o fałszywy paszport

dla Rothe'ówny, za który miał dać jednemu z pośredników 300 dolarów.

Strassman i Bekier, którzy władają świetnie pięcioma językami i byli już około 15 razy rejestrowani w kartotekach wszystkich policyj europejskich, zamierzali wywieźć Rothe'ównę do Ameryki Południowej, aby tam sprzedać ją

do domu publicznego.

Gdyby dziewczyna opierała się wyjazdowi, zamierzali udusić ją w drodze i wyrzucić zwłoki z pociągu dla upozorowania samobójstwa.

Strassman i Rothe'ówna wydani będą władzom niemieckim, Bekier sądzony będzie przez władze polskie.

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 maja?

Nadaje się do podróży i sprzyja ekspansji życiowej

Dzień dzisiejszy może nam przynieść jakieś *nowe możliwości, nowe przeżycia* lub też tylko nowe projekty i chęć ekspansji zarówno psychicznej jak i fizycznej.

Dziś możemy odczuwać zainteresowanie się rzeczami niezwykłemi, sprawami państwowemi lub *nowemi wynalazkami*, a jednocześnie wejść w zetknięcie z *ludźmi oryginalnymi*, torującymi nowe drogi myślowe ludzkości.

W związku z krewnymi lub znajomymi możemy odnieść jakieś *korzyści nieoczekiwane* — chociaż dość drobne, co będzie połączone *z dążeniem do większej samodzielności, oryginalności* i chęcią nowych poczynań.

Wszystko to zaznaczy się już w godzinach rannych. Godziny popołudniowe od 13-ej do 17-ej *nadają się do wszelkiej aktywności życiowej*.

Wieczór zapowiada się *interesująco i ruchliwie*, co wyraźniej się zaznaczy po godz. 20-ej.

Dziecko dziś urodzone — pomysłowe, oryginalne, o gorących uczuciach — może zrobić karjerę w służbie państwowej.

I. S. D.

WATYKAN O DZIAŁALNOŚCI

b. biskupa pińskiego

CITTA DEL VATICANO, 3.5.

„Osservatore Romano" podkreśla inicjatywę ks. biskupa Łozińskiego, którego staraniem odbędą się w Pińsku odczyty na temat powrotu na łono kościoła rzymsko - katolickiego chrześcijan rytuału wschodniego ortodoksyjnego.

VON BULOV NA URZĘDZIE VON SCHUBERTA

wiceministrem spraw zagranicznych Rzeszy

BERLIN, 3.5. — Tel. wł. — „Voss. Ztg." donosi, że na stanowisku sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych nastąpi zmiana.

Następcą von Schuberta będzie Bernhard von Bülow, radca legacyjny, obecnie referent Ligi Narodów przy Wilhelmstrasse.

GIEŁDA

ZURYCH, 3.5. Zamknięcie. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.07 i jedna czwarta, Nowy Jork 518.70, Belgja 72.00, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 64.00, Holandja 207.65, Berlin 123.12, Wiedeń 72.72 i pół, Sztokholm 138.60, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.74, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.06 i pół, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos - Aires 198.00

NOTOWANIA ZŁOTEGO

z dnia 2 b. m.

LONDYN, Złoty (za 1 ft. szt.) 43.36.

PRAGA, Złoty (za 100 zł.) wypłaty na Warszawę 377.37.5 — 379.37.5.

WIEDEŃ, Złoty (za 100 zł.) czeki 79.34 — 79.62.

BERLIN, Złoty (za 100 zł.) noty większe 46.67.5 — 47.07.5; wypłaty na Warszawę 46.82.5 — 47.02.5, na Katowice 46.80 — 47.00 i na Poznań 46.82.5 — 47.02.5.

GDAŃSK, Złoty (za 100 zł.) 57.63 — 57.77; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.60 — 57.74.

ZURICH, Złoty (za 100 zł.) otwarcie 57.80, zamknięcie 57.85. (PAT).

WARSZAWA, 3.5.

Wieczorne notowania nieoficjalne

Tendencja b. mocna.

B. Polski 174.00, B. Handl. 118.00, B. Powsz. Kred. 115.00, B. Zw. Sp. Zar. 71.50, Cerata 39.50, Grodzisk 10.00, Puls 55.00, Spiess 98.00, Siła i Światło 92.00, Warsz. Cukier 33.00, Nobel 9.00, Cegielski 46.50, Lilpop 27.50, Modrzejów 11.75, Ostrowieckie 64.00, Parowozy 22.50, Rudzki 21.50, Starachowice 20.75, Zieleniewski 53.00, Haberbusch 100.00 bez kuponu, za który wypłacają 11 zł., Spirytus 22.50, Pustelnik 25.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 17.50 — 18.00, Pszenica 42.00 — 43.00, Owies jednolity 17.50 — 18.50, Jęczmień na kaszę 20.50 — 21.50, jęczmień browarny 24.00 — 25.00, Mąka pszenna luksusowa 72.00 — 77.00, mąka pszenna 0000 62.00 — 67.00, mąka żytnia pg. typu przepisowego 34.00 — 35.00, Otręby pszenne szale 17.00 — 19.00, otręby pszenne średnie 15.00 — 16.00, otręby żytnie 10.00 — 11.00, Łubin niebieski 23.00 — 25.00.

Usposobienie spokojne, Obroty małe.

Po katastrofie na morzu

Uszkodzony kadłub okrętu amerykańskiego „Prez. Harding" z resztką płyt kadłuba zatopionego przez to zderzenie okrętu angielskiego „Kirkweed".

„...by źródło to zachować na wypadek wojny"

W 28 potężnych budynkach -- w tajemnicy i ciszy

płyną potoki czarnego płynu

-- źródło energji dla pruskiego imperjalizmu

Berlin w maju.

Uzasadniając w komisji budżetowej Reichstagu, wydatek 251.300 marek na manewry śród ziemnomorskie floty niemieckiej, admirał Raeder wywodził:

— Przyznaję, że pozycja na ropę jest wysoka, wyższa aniżeli usprawiedliwiałyby to ceny rynku światowego. Ale wydatek ten, moi panowie, posiada charakter subwencyjny: pewne minimum zapotrzebowania naszej marynarki musimy pokrywać krajową produkcją ropy sztucznej z węgla brunatnego, by źródło to zachować sobie na wypadek wojny...

„Pozatem zakupujemy po taniej cenie ropę rosyjską, którą manewrującej eskadrze, dostarczy flotylla transportowców sowieckich, zdążająca naprzeciw z portów czarnomorskich".

Po tych wyjaśnieniach, komisja uchwaliła sumę żądaną przez dowództwo marynarki.

*

Źródło, o którego zachowanie na wypadek wojny, w ten sposób zabiega dowództwo floty niemieckiej — to Leuna.

W roku 1916, wieś w prowincji saskiej, zaledwie o pięciuset mieszkańcach, dzisiaj najpotężniejsze na świecie centrum przemysłu chemicznego, zatrudniające 25 tysięcy robotników.

W 28 potężnych budynkach, dokonuje się tutaj, iście czarodziejski proces przemiany węgla brunatnego na sztuczną ropę, brunatno - czarny płyn o zawartości wszystkich składników oleju skalnego (smary, olej, benzyna), bez którego prowadzenie wojny jest dzisiaj niemożliwością.

Zakłady w Leunie są własnością I. G. Farbenindustrie, największego na kuli ziemskiej trustu chemicznego, który zarazem jest monopolistycznym właścicielem trzymanego w głębokiej tajemnicy wynalazku prof. Bergiusa, uniezależniającego Niemcy, w razie potrzeby, od obcych dostaw naturalnej ropy.

W dziesięciu młynach elektrycznych, węgiel brunatny dobywany z rozciągających się wokoło pól, mielony jest na proch, następnie rozpuszczany i w stanie płynnym poddawany w trzech specjalnych elektrycznych piecach, ciśnieniu dwustu atmosfer przy temperaturze 500 stopni Cel. z równoczesnem ostrożnem doprowadzeniem wodoru chciwie absorbowanego. Zkolei, w piętnastu wielkich rezerwoarach, gromadzi się uzyskane produkty.

Cała fabrykacja odbywa się uderzająco bezgłośnie, w wspomnianych olbrzymich halach, widać tylko kotły kształtu wydłużonych luf armatnich, monstrualne rury wijące się spiralnie, oraz czułe manometry i inne instrumenty rejestrujące przebieg tajemniczego procesu.

Roczna produkcja sztucznej ropy uzyskiwanej w Leunie, wynosi 120 tysięcy ton, a więc około 20 proc. produkcji polskiego zagłębia naftowego w r. ub.

W konsumcji Niemiec, wynoszącej prawie miljon ton ropy i przeszło 700 tys. ton benzyny gotowej, produkcja Leuny nie odgrywa oczywiście poważniejszej roli. Nie jest to jednak następstwem podrzędności gatunków osiąganych systemem Bergiusa.

Przeciwnie, sztuczna benzyna, oleje i smary wykazują wprost zdumiewające podobieństwo do produktów naturalnych. Lecz produkcja ropy z węgla jest stosunkowo kosztowna i nie opłaca się przy dzisiejszym stanie cen rynkowych, wobec czego ograniczona jest na czas pokojowy, do minimum.

Na wypadek wojny, możliwości odcięcia Niemiec od głównych dostawców Ameryki i Rosji, w sytuacji, w której cena odgrywa rolę podrzędną, Leuna spełniać będzie musiała wyznaczoną jej rolę dostawcy oleju i benzyny dla okrętów, samolotów, czołgów, samochodów pancernych i tych wszystkich motorów spalinowych, które zwycięsko wyparły z przemysłu machinę parową.

Manewry śródziemnomorskie są egzaminem floty niemieckiej w dziedzinie zaopatrywania jej w środki popędowe, w formie współdziałania rodzimej produkcji niemieckiej z producentem sowieckim.

Torpedowce niemieckie (nowe pancerniki niemieckie, poruszane będą również motorami spalinowemi) opuściły Kilonję z zapasem dostarczonym przez Leunę.

Na środku morza Śródziemnego, gdzieś na wysokości Egadów, w międzymorzu przedzielającem Tunis od Sycylji, flota niemiecka spotka zdążające jej naprzeciw sowieckie transportowce, które uzupełnią jej zapasy ze źródeł kaukaskich.

Niemiecki imperjalizm, odcięty od polskiego zagłębia naftowego, jedynego źródła w pierwszych latach wojny światowej, przezornie egzaminuje swą osiągniętą samowystarczalność najważniejszego środka przyszłej wojny.

Marjan Mayer.

Likwidacja zaburzeń

Prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu Dobromęcki złożył w dniu wczorajszym sprawozdanie najwyższym władzom sądowym z przebiegu i zakończenia śledztwa w sprawie niedawnych ubolewania godnych wypadków w Zawierciu, dokąd prok. Dobromęckiego delegowano powtórnie na dzień 1 maja.

400 bezrobotnych znalazło pracę w Warszawie

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Warszawie zmniejszyła się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 400 osób, głównie w przemyśle budowlanym, metalowym i wśród robotników niewykwalifikowanych. Ogólna liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 18.600 osób, w tem 3.450 pracowników umysłowych.

Zasiłki pobierało 8.363 bezrobotnych.

(:-:)

Londyńska „Królowa Maja"

doroczna uroczystość, urządzana dla dzieci robotniczych Londynu.

(:-:)

Chaplin w opałach

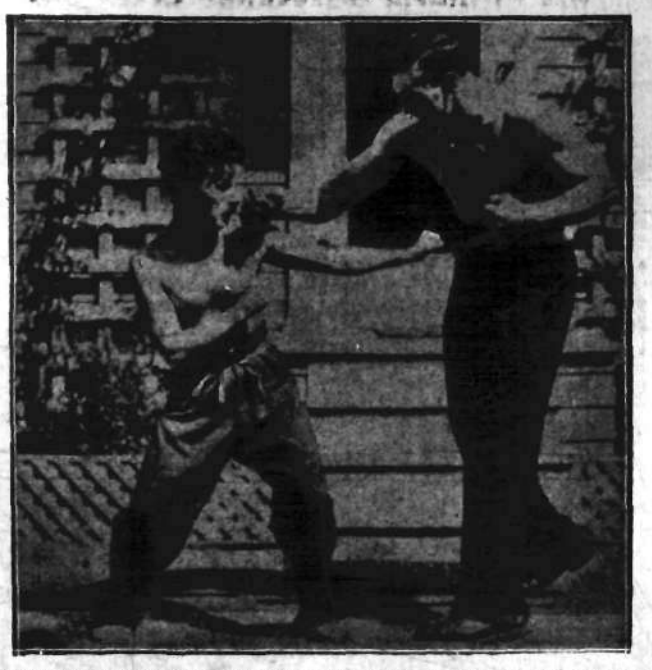

Wesołe starcie głośnego Charlie Chapplina ze słynnym bokserem Primo Carnera.

Rozwój sportu jachtowego w Niemczech

Imponujący obrazek z pierwszej wiosennej niedzieli na Sprewie.

(:-:)

Zbrodnia laleczki z saskiej porcelany

Tragedja w amerykańskim świecie aktorskim

W malowniczej willi, pośród kolonji artystycznej na Laguna Beach w Kalifornji znaleziono w tych dniach zastrzelone dwie znane aktorki. Jedną była sławna ongiś jako śpiewaczka operetkowa, Mrs. Guy Bates Post, którą dla jej filigranowej piękności powszechnie nazywano „laleczką z saskiej porcelany", a drugą jej nieodstępna przyjaciółka, także aktorka, 32-letnia Mrs. Doris Murray Palmer, młodsza od niej o lat 20, również sławna ze swej piękności.

Młodsza aktorka miała przestrzelone serce, a śmiertelna kula ugodziła „laleczkę z saskiej porcelany" w usta i wyszła tyłem głowy. Rewolwer z wystrzelonemi dwoma nabojami znajdował się w ręku starszej aktorki.

Nie było więc wątpliwości, że morderczynią i samobójczynią jest „laleczka z saskiej porcelany", a z zeznań świadków wynika, iż powodem zbrodni była zazdrość zawodowa, a szczególniej zazdrość, że Mrs. Palmer w ostatnich dniach została zaproszona na pewien obiad uroczystý, na który „laleczka z saskiej porcelany" zaproszenia nie otrzymała!...

Mrs. Post, jak powiedzieliśmy, była głośna swego czasu na scenach amerykańskich i angielskich, a także ze swoich rozwodów.

Pierwszy raz wyszła zamąż za niejakiego Ritchie, drugim jej małżonkiem był aktor Post, a przed rokiem, jak słychać, „laleczka z saskiej porcelany", bawiąc na wybrzeżu Palmowem, gdzie reżyserowała pewne przedstawienie, poślubić miała Harolda Mc. Cormicka, syna głośnego miljardera i magnata

Koi No Yozakuro

Miłość wśród kwitnących wiśni

Do Paryża przybyła trupa japońska w składzie trzydziestu osób, licząc w to orkiestrę i personel techniczny.

Trupa ta pod dyrekcją p. Michio Ito zabawi czas dłuższy w stolicy Francji, gdzie grać będzie sztuki ze swego repertuaru narodowego. Zapytany o jego szczegóły, p. Michio Ito oświadczył:

— Na pierwsze przedstawienie idą trzy sztuki, a mianowicie: dramat liryczny z tańcami (?) pod tytułem „Koi No Yozakuro", co znaczy: miłość w okresie kwitnienia wiśni.

Rzecz dzieje się w dzielnicy gejsz w Tokio. Dwaj samurajowie mają odbyć tam pojedynek o piękne oczy pewnej gejszy. Za chwilę krew popłynie, ale zjawia się stara służąca gejszy i zapobiega rozlewowi krwi, tłumacząc samurajom, że gejsza nie może stać się własnością jednego mężczyzny.

Następna sztuka „Kyo No Niugyo" (Lalka) jest dramatem mimicznym o dziejach rzeźbiarza, za kochanego w wymodelowanej przez siebie lalce.

Wreszcie trzecia sztuka „Kanjarcho" (Przejście granicy) jest jednem z najgłośniejszych i najpopularniejszych dzieł japońskiej literatury dramatycznej. Rzecz dzieje się w wiekach średnich w Japonji i stanowi niejako rewję ówczesnych obyczajów japońskich.

Podczas gdy przedstawicielowi dziennika paryskiego „Matin" udzielał tych wyjaśnień dyrektor Michio Ito, wkoło niego zebrała się grupa osób o twarzach żółtych.

— To członkowie orkiestry — oświadczył dyrektor — pytają mnie, gdzie mają zainstalować kuchnię i zabrać się do gotowania.

Dziennikarz wyraził zdziwienie: orkiestra, kuchnia, gotowanie?!

— Tak — objaśnił go dyrektor — obowiązkiem członków orkiestry jest przygotowywanie posiłków dla całej trupy. Jeden z punktów kontraktu mówi o tem.

STEFAN KIEDRZYNSKI 72

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

— Dziękuję pani, że pan nie odmówił mej prośbie, — zaczęła melodyjnym głosem nieco przyciszonym przez widocznie trapiące ją zmartwienie. — Prosiłam pana dlatego, że jedno z pańskich powiedzeń, sprawdziło się już najzupełniej, — mówiła wskazując mu jednocześnie krzesło. — Proszę niech pan siada.

Czekał, aby usiadła, poczem zajmując wskazane miejsce, zapytał:

— Można wiedzieć, które?

— Zapewniał mnie pan, że jestem osamotnioną, że nie mam większego od pana przyjaciela, — zaczęła mówić, uśmiechając się blado. — I miał pan rację. Przekonałem się przez ten tydzień że tak jest. Doznałam najbardziej gorzkiego rozczarowania, jakie może spotkać kobietę.

— Kobietę? — powtórzył z lekkiem zdziwieniem, gdyż to powiedzenie nasunęło mu przypuszczenie, że jednakże z powodu Dorniłowicza cierpi przedewszystkiem, jako zawiedziona kochanka. To osłabiało znacznie jego radość. Spochmurniał nagle i postanowił mieć się na baczności, aby nie dać się porwać zbyt szybko radości nieuzasadnionej. Schylił jednak głowę z niemem uznaniem, nie mówiąc nic. Bądź co bądź od trzynastu lat po raz pierwszy mówiła do niego tym tonem i temi słowami. Był jej przyjacielem.

— Nareszcie przekonała się pani o tem, — szepnął. — Tyle lat czekałam na tę chwilę. Nareszcie.

— I to właśnie dzięki niemu, — dodała z tym samym nieokreślonym, żałosnym uśmiechem. — To bardzo dziwne...

Opuściła nieco głowę i zamilkła. Była zmieszana i jakby sama zdziwiona swojemi słowami. Uzdoński również nie śmiał przerwać tego milczenia, w którem mieściło się coś niedomówionego i niewypowiedzianie smutnego. Zmrużywszy oczy błądził wzrokiem po obliczu salonu, czując, że zamieniwszy z sobą zaledwie kilka słów, doszli do miejsca, w którem należy poruszyć okropną scenę z poprzedniego tygodnia.

Drżał na myśl o tej rozmowie. I mimo, że wiedział, jak się na to wszystko zapatruje, wstyd palił go ogniem, a krew waliła do głowy. A jednak niepodobna było nie wyjaśnić jej, nie wytłumaczyć dokładnie „swego przebaczenia" jak to nazywał w myśli jej słowami. Powtórzył „przebaczenia" i zatrząsł się jednocześnie wewnątrz swej istoty, przypomniawszy sobie wczorajszą rozmowę z Dorniłowiczem, straszliwe, półobłąkane jego oczy patrzące z poza mgły. Jego triumf, „Dla niej jednak musi to być przebaczenie" dodał natychmiast, ogarniając się siłą swej woli jak ramieniem, aby nie zauważyła najmniejszego cienia zwątpienia. Przybrał zwykłą swą minę poważną i pełną godności i czekał z uprzejmym, układnym uśmiechem, co powie dalej, jakby tu chodziło nie o niego. Niech wie, że potrafi panować nad sobą zawsze.

— Sądziłam, że nigdy nie będę mówiła z panem o tym wypadku, — rzekła nagle cichym, prawie pokornym głosem, — ale życie chciało inaczej. Muszę o tem mówić i mam nadzieję, że pan, który okazał tyle szlachetności, tyle rozumu w tej sprawie, nie weźmie mi tego za złe.

Powiedziawszy to, spojrzała na niego, nie będąc widocznie zupełnie pewną, jak przyjmie jej słowa. Według jej mniemania nie powinno być o tem między nimi mowy. I napewno tak by się stało, gdyby nie pewna niespodziana uczyniona znów przez tego szalonego człowieka. Właśnie to było powodem że zaprosiła Uzdońskiego, aby zasięgnąć jego rady.

— Jestem pani za to bardzo wdzięczny, — odparł natychmiast z godnością człowieka, którego nieskazitelność domaga się jednak pewnej drobnej asekuracji. Nigdybym nie zaczął o tem pani Marjo, — dodał patrząc jej w oczy surowym, chłodnym wzrokiem. — Jestem człowiekiem odpowiedzialnym za swoje czyny i za swój honor. To co mnie spotkało w pani obecności było straszne. Nie do przebaczenia. Dlatego też byłem przygotowany na to, że pani może nie ocenić mego postępowania, nie zrozumiawszy dostatecznie pobudek, któremi się powodowałem. Kiedy jednak usłyszałem od pani przez telefon te kilka słów, które, przyznaję, przywróciły mnie do życia, rozumiem do piero teraz piękny, wzniosły pani charakter. Jestem pewny, że bardzo niewiele kobiet dzisiejszych zdobyłoby się na to, aby nie ulec konwencjonalnemu pojmowaniu honoru.

— Tak, jak niewielu mężczyzn znalazłoby ten wyższy punkt widzenia na tę ohydną sprawę, — odparła z błyskiem szlachetnego oburzenia w oczach. — Och, panie, — zawołała nagle wzdrygając się ze wstrętem. — Gdy sobie przypomnę tę okropną chwilę... ogarnia mnie niewypowiedziane, wprost bezgraniczne obrzydzenie do świata, do ludzi, przedewszystkiem do niego, — zakończyła ciszej. — Biedny Kazio, — dodała, spojrzawszy na swoje ręce z pod opuszczonych powiek. — On jest najnieszczęśliwszym z nas wszystkich.

— W pierwszej chwili miałem wrażenie, że temi uczuciami będzie pani obdarzała właśnie mnie, — rzekł po chwili. — Byłem przecież w sytuacji straszliwej. Zarówno tragicznej jak śmiesznej i daruje mi pani, że nawet teraz, wiedząc już jak się pani na to zapatruje... nie mogę opanować wzruszenia...

Istotnie zaczerwienił się gwałtownie, gdyż zwykle, gdy sobie przypomniał o tem, co się stało, zamraczało go z wściekłości.

(D. c. n.)

Po katastrofie na morzu

Uszkodzony kadłub okrętu amerykańskiego „Prez. Harding" z resztką płyt kadłuba zatopionego przez to zderzenie okrętu angielskiego „Kirkweed".

„...by źródło to zachować na wypadek wojny"

W 28 potężnych budynkach -- w tajemnicy i ciszy

płyną potoki czarnego płynu

-- źródło energji dla pruskiego imperjalizmu

Berlin w maju.

Uzasadniając w komisji budżetowej Reichstagu, wydatek 251.300 marek na manewry śród ziemnomorskie floty niemieckiej, admirał Raeder wywodził:

— Przyznaję, że pozycja na ropę jest wysoka, wyższa aniżeli usprawiedliwiałyby to ceny rynku światowego. Ale wydatek ten, moi panowie, posiada charakter subwencyjny: pewne minimum zapotrzebowania naszej marynarki musimy pokrywać krajową produkcją ropy sztucznej z węgla brunatnego, by źródło to zachować sobie na wypadek wojny...

„Pozatem zakupujemy po taniej cenie ropę rosyjską, którą manewrującej eskadrze, dostarczy flotylla transportowców sowieckich, zdążająca naprzeciw z portów czarnomorskich".

Po tych wyjaśnieniach, komisja uchwaliła sumę żądaną przez dowództwo marynarki.

*

Źródło, o którego zachowanie na wypadek wojny, w ten sposób zabiega dowództwo floty niemieckiej — to Leuna.

W roku 1916, wieś w prowincji saskiej, zaledwie o pięciuset mieszkańcach, dzisiaj najpotężniejsze na świecie centrum przemysłu chemicznego, zatrudniające 25 tysięcy robotników.

W 28 potężnych budynkach, dokonuje się tutaj, iście czarodziejski proces przemiany węgla brunatnego na sztuczną ropę, brunatno - czarny płyń o zawartości wszystkich składników oleju skalnego (smary, olej, benzyna), bez którego prowadzenie wojny jest dzisiaj niemożliwością.

Zakłady w Leunie są własnością I. G. Farbenindustrie, największego na kuli ziemskiej trustu chemicznego, który zarazem jest monopolistycznym właścicielem trzymanego w głębokiej tajemnicy wynalazku prof. Bergiusa, uniezależniającego Niemcy, w razie potrzeby, od obcych dostaw naturalnej ropy.

W dziesięciu młynach elektrycznych, węgiel brunatny dobywany z rozciągających się wokoło pól, mielony jest na proch, następnie rozpuszczany i w stanie płynnym poddawany w trzech specjalnych elektrycznych piecach, ciśnieniu dwustu atmosfer przy temperaturze 500 stopni Cel. z równoczesnem ostrożnem doprowadzeniem wodoru chciwie absorbowanego. Zkolei, w piętnastu wielkich rezerwoarach, gromadzi się uzyskane produkty.

Cała fabrykacja odbywa się uderzająco bezgłośnie, w wspomnianych olbrzymich halach, widać tylko kotły kształtu wydłużonych luf armatnich, monstrualne rury wijące się spiralnie, oraz czułe manometry i inne instrumenty rejestrujące przebieg tajemniczego procesu.

Roczna produkcja sztucznej ropy użyskiwanej w Leunie, wynosi 120 tysięcy ton, a więc około 20 proc. produkcji polskiego zagłębia naftowego w r. ub.

W konsumcji Niemiec, wynoszącej prawie milion ton ropy i przeszło 700 tys. ton benzyny gotowej, produkcja Leuny nie odgrywa oczywiście poważniejszej roli. Nie jest to jednak następstwem podrzędności gatunków osiąganych systemem Bergiusa.

Przeciwnie, sztuczna benzyna, oleje i smary wykazują wprost zdumiewające podobieństwo do produktów naturalnych. Lecz produkcja ropy z węgla jest stosunkowo kosztowna i nie opłaca się przy dzisiejszym stanie cen rynkowych, wobec czego ograniczona jest na czas pokojowy, do minimum.

Na wypadek wojny, możliwości odcięcia Niemiec od głównych dostawców Ameryki i Rosji, w sytuacji, w której cena odgrywa rolę podrzędną, Leuna spełniać będzie musiała wyznaczoną jej rolę dostawcy oleju i benzyny dla okrętów, samolotów, czołgów, samochodów pancernych i tych wszystkich motorów spalinowych, które zwycięsko wyparły z przemysłu machinę parową.

Manewry śródziemnomorskie są egzaminem floty niemieckiej w dziedzinie zaopatrywania jej w środki popędowe, w formie współdziałania rodzimej produkcji niemieckiej z producentem sowieckim.

Torpedowce niemieckie (nowe pancerniki niemieckie, poruszane będą również motorami spalinowemi) opuściły Kilonję z zapasem dostarczonym przez Leunę.

Na środku morza Śródziemnego, gdzieś na wysokości Egadów, w międzymorzu przedzielającem Tunis od Sycylji, flota niemiecka spotka zdążające jej naprzeciw sowieckie transportowce, które uzupełnią jej zapasy ze źródeł kaukaskich.

Niemiecki imperjalizm, odcięty od polskiego zagłębia naftowego, jedynego źródła w pierwszych latach wojny światowej, przezornie egzaminuje swą osiągniętą samowystarczalność najważniejszego środka przyszłej wojny.

Marjan Mayer.

Likwidacja zaburzeń

Prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu Dobromęcki złożył w dniu wczorajszym sprawozdanie najwyższym władzom sądowym z przebiegu i zakończenia śledztwa w sprawie niedawnych ubolewania godnych wypadków w Zawierciu, dokąd prok. Dobromęckiego delegowano powtórnie na dzień 1 maja.

400 bezrobotnych znalazło pracę w Warszawie

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Warszawie zmniejszyła się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 400 osób, głównie w przemyśle budowlanym, metalowym i wśród robotników niewykwalifikowanych. Ogólna liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 18.600 osób, w tem 3.450 pracowników umysłowych.

Zasiłki pobierało 8.363 bezrobotnych.

(:-:)

Londyńska „Królowa Maja"

doroczna uroczystość, urządzana dla dzieci robotniczych Londynu.

(:-:)

Rozwój sportu jachtowego w Niemczech

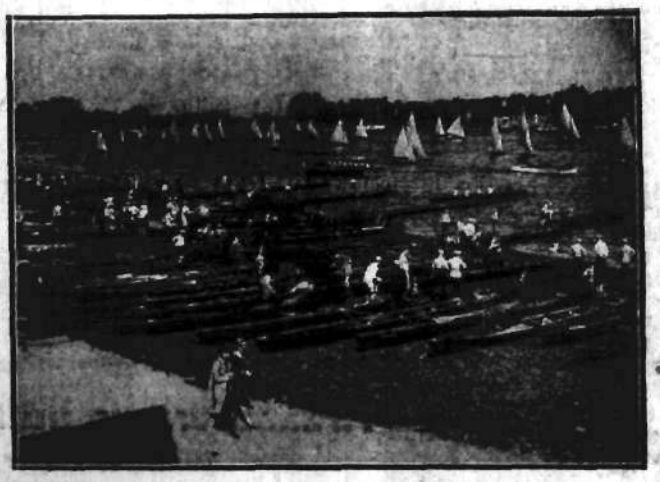

Imponujący obrazek z pierwszej wiosennej niedzieli na Sprewie.

(:-:)

Zbrodnia laleczki z saskiej porcelany

Tragedja w amerykańskim świecie aktorskim

W malowniczej willi, pośród kolonji artystycznej na Laguna Beach w Kalifornji znaleziono w tych dniach zastrzelone dwie znane aktorki. Jedną była sławna ongiś jako śpiewaczka operetkowa, Mrs. Guy Bates Post, którą dla jej filigranowej piękności powszechnie nazywano „laleczką z saskiej porcelany", a drugą jej nieodstępna przyjaciółka, także aktorka, 32-letnia Mrs. Doris Murray Palmer, młodsza od niej o lat 20, również sławna ze swej piękności.

Młodsza aktorka miała przestrzelone serce, a śmiertelna kula ugodziła „laleczkę z saskiej porcelany" w usta i wyszła tyłem głowy. Rewolwer z wystrzelonemi dwoma nabojami znajdował się w ręku starszej aktorki.

Nie było więc wątpliwości, że morderczynią i samobójczynią jest „laleczka z saskiej porcelany", a z zeznań świadków wynika, iż powodem zbrodni była zazdrość zawodowa, a szczególniej zazdrość, że Mrs. Palmer w ostatnich dniach została zaproszona na pewien obiad uroczysty, na który „laleczka z saskiej porcelany" zaproszenia nie otrzymała!...

Mrs. Post, jak powiedzieliśmy, była głośna swego czasu na scenach amerykańskich i angielskich, a także ze swoich rozwodów.

Pierwszy raz wyszła zamąż za niejakiego Ritchie, drugim jej małżonkiem był aktor Post, a przed rokiem, jak słychać, „laleczka z saskiej porcelany", bawiąc na wybrzeżu Palmowem, gdzie reżyserowała pewne przedstawienie, poślubić miała Harolda Mc. Cormicka, syna głośnego miljardera i magnata

Chaplin w opałach

Wesołe starcie głośnego Charlie Chapplina ze słynnym bokserem Primo Carnera.

Koi No Yozakuro

Miłość wśród kwitnących wiśni

Do Paryża przybyła trupa japońska w składzie trzydziestu osób, licząc w to orkiestrę i personel techniczny.

Trupa ta pod dyrekcją p. Michio Ito zabawi czas dłuższy w stolicy Francji, gdzie grać będzie sztuki ze swego repertuaru narodowego. Zapytany o jego szczegóły, p. Michio Ito oświadczył:

— Na pierwsze przedstawienie idą trzy sztuki, a mianowicie: dramat liryczny z tańcami (?) pod tytułem „Koi No Yozakuro", co znaczy: miłość w okresie kwitnienia wiśni.

Rzecz dzieje się w dzielnicy gejsz w Tokio. Dwaj samurajowie mają odbyć tam pojedynek o piękne oczy pewnej gejszy. Za chwilę krew popłynie, ale zjawia się stara służąca gejszy i zapobiega rozlewowi krwi, tłumacząc samurajom, że gejsza nie może stać się własnością jednego mężczyzny.

Następna sztuka „Kyo No Niugyo" (Lalka) jest dramatem mimicznym o dziejach rzeźbiarza, zakochanego w wymodelowanej przez siebie lalce.

Wreszcie trzecia sztuka „Kanjarcho" (Przejście granicy) jest jednem z najgłośniejszych i najpopularniejszych dzieł japońskiej literatury dramatycznej. Rzecz dzieje się w wiekach średnich w Japonji i stanowi niejako rewję ówczesnych obyczajów japońskich.

Podczas gdy przedstawicielowi dziennika paryskiego „Matin" udzielał tych wyjaśnień dyrektor Michio Ito, wkoło niego zebrała się grupa osób o twarzach żółtych.

— To członkowie orkiestry — oświadczył dyrektor — pytają mnie, gdzie mają zainstalować kuchnię i zabrać się do gotowania.

Dziennikarz wyraził zdziwienie: orkiestra, kuchnia, gotowanie?!

— Tak — objaśnił go dyrektor — obowiązkiem członków orkiestry jest przygotowywanie posiłków dla całej trupy. Jeden z punktów kontraktu mówi o tem.

STEFAN KIEDRZYNSKI 72

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

— Dziękuję pani, że pan nie odmówił mej prośbie, — zaczęła melodyjnym głosem nieco przyciszonym przez widocznie trapiące ją zmartwienie. — Prosiłam pana dlatego, że jedno z pańskich powiedzeń, sprawdziło się już najzupełniej, — mówiła wskazując mu jednocześnie krzesło. — Proszę niech pan siada.

Czekał, aby usiadła, poczem zajmując wskazane miejsce, zapytał:

— Można wiedzieć, które?

— Zapewniał mnie pan, że jestem osamotnioną, że nie mam większego od pana przyjaciela, — zaczęła mówić, uśmiechając się blado. — I miał pan rację. Przekonałem się przez ten tydzień że tak jest. Doznałam najbardziej gorzkiego rozczarowania, jakie może spotkać kobietę.

— Kobietę? — powtórzył z lekkiem zdziwieniem, gdyż to powiedzenie nasunęło mu przypuszczenie, że jednakże z powodu Dorniłowicza cierpi przedewszystkiem, jako zawiedziona kochanka. To osłabiało znacznie jego radość. Spochmurniał nagle i postanowił mieć się na baczności, aby nie dać się porwać zbyt szybko radości nieuzasadnionej. Schylił jednak głowę z niemem uznaniem, nie mówiąc nic. Bądź co bądź od trzynastu lat po raz pierwszy mówiła do niego tym tonem i temi słowami. Był jej przyjacielem.

— Nareszcie przekonała się pani o tem, — szepnął. — Tyle lat czekałam na tę chwilę. Nareszcie.

— I to właśnie dzięki niemu,— dodała z tym samym nieokreślonym, żałosnym uśmiechem. — To bardzo dziwne...

Opuściła nieco głowę i zamilkła. Była zmieszana i jakby sama zdziwiona swojemi słowami. Uzdoński również nie śmiał przerwać tego milczenia, w którem mieściło się coś niedomówionego i niewypowiedzianie smutnego. Zmrużywszy oczy błądził wzrokiem po obliciu salonu, czując, że zamieniwszy z sobą zaledwie kilka słów, doszli do miejsca, w którem należy poruszyć okropną scenę z poprzedniego tygodnia.

Drżał na myśl o tej rozmowie. I mimo, że wiedział, jak się na to wszystko zapatruje, wstyd palił go ogniem, a krew waliła do głowy. A jednak niepodobna było nie wyjaśnić jej, nie wytłumaczyć dokładnie „swego przebaczenia" jak to nazywał w myśli jej słowami. Powtórzył „przebaczenia" i zatrząsł się jednocześnie wewnątrz swej istoty, przypomniawszy sobie wczorajszą rozmowę z Dorniłowiczem, straszliwe, półobłąkane jego oczy patrzące z poza mgły. Jego triumf. „Dla niej jednak musi to być przebaczenie" dodał natychmiast, ogarniając się siłą swej woli jak ramieniem, aby nie zauważyła najmniejszego cienia zwątpienia. Przybrał zwykłą swą minę poważną i pełną godności i czekał z uprzejmym, układnym uśmiechem, co powie dalej, jakby tu chodziło nie o niego. Niechaj wie, że potrafi panować nad sobą zawsze.

— Sądziłam, że nigdy nie będę mówiła z panem o tym wypadku, — rzekła nagle cichym, prawie pokornym głosem, — ale życie chciało inaczej. Muszę o tem mówić i mam nadzieję, że pan, który okazał tyle szlachetności, tyle rozumu w tej sprawie, nie weźmie mi tego za złe.

Powiedziawszy to, spojrzała na niego, nie będąc widocznie zupełnie pewną, jak przyjmie jej słowa. Według jej mniemania nie powinno być o tem między nimi mowy. I napewno tak by się stało, gdyby nie pewna niespodzianka uczyniona znów przez tego szalonego człowieka. Właśnie to było powodem że zaprosiła Uzdońskiego, aby zasięgnąć jego rady.

— Jestem pani za to bardzo wdzięczny, — odparł natychmiast z godnością człowieka, którego nieskazitelność domaga się jednak pewnej drobnej asekuracji. Nigdybym nie zaczął o tem pani Marjo, — dodał patrząc jej w oczy surowym, chłodnym wzrokiem. — Jestem człowiekiem odpowiedzialnym za swoje czyny i za swój honor. To co mnie spotkało w pani obecności było straszne. Nie do przebaczenia. Dlatego też byłem przygotowany na to, że pani może nie ocenić mego postępowania, nie zrozumiawszy dostatecznie pobudek, któremi się powodowałem. Kiedy jednak usłyszałem od pani przez telefon te kilka słów, które, przyznaję, przywróciły mnie do życia, rozumiem do piero teraz piękny, wzniosły pani charakter. Jestem pewny, że bardzo niewiele kobiet dzisiejszych zdobyłoby się na to, aby nie ulec konwencjonalnemu pojmowaniu honoru.

— Tak, jak niewielu mężczyzn znalazłoby ten wyższy punkt widzenia na tę ohydną sprawę. — odparła z błyskiem szlachetnego oburzenia w oczach. — Och, panie, — zawołała nagle wzdrygając się ze wstrętem. — Gdy sobie przypomnę tę okropną chwilę... ogarnia mnie niewypowiedziane, wprost bezgraniczne obrzydzenie do świata, do ludzi, przedewszystkiem do niego, — zakończyła ciszej. — Biedny Kazio, — dodała, spojrzawszy na swoje ręce z pod opuszczonych powiek. — On jest najnieszczęśliwszym z nas wszystkich.

— W pierwszej chwili miałem wrażenie, że temi uczuciami będzie pani obdarzała właśnie mnie, — rzekł po chwili. — Byłem przecież w sytuacji straszliwej. Zarówno tragicznej jak śmiesznej. I daruje mi pani, że nawet teraz, wiedząc już jak się pani na to zapatruje... nie mogę opanować wzruszenia...

Istotnie zaczerwienił się gwałtownie, gdyż zwykle, gdy sobie przypomniał o tem, co się stało, zamraczało go z wściekłości.

(D. c. n.)

Po katastrofie na morzu

Uszkodzony kadłub okrętu amerykańskiego „Prez. Harding" z resztką płyt kadłuba zatopionego przez to zderzenie okrętu angielskiego „Kirkweed".

Londyńska „Królowa Maja"

doroczna uroczystość, urządzana dla dzieci robotniczych Londynu.

(:-:)

Zbrodnia laleczki z saskiej porcelany

Tragedja w amerykańskim świecie aktorskim

W malowniczej willi, pośród kolonji artystycznej na Laguna Beach w Kalifornji znaleziono w tych dniach zastrzelone dwie znane aktorki. Jedną była sławna ongiś jako śpiewaczka operetkowa, Mrs. Guy Bates Post, którą dla jej filigranowej piękności powszechnie nazywano „laleczką z saskiej porcelany", a drugą jej nieodstępna przyjaciółka, także aktorka, 32-letnia Mrs. Doris Murray Palmer, młodsza od niej o lat 20, również sławna ze swej piękności.

Młodsza aktorka miała przestrzelone serce, a śmiertelna kula ugodziła „laleczkę z saskiej porcelany" w usta i wyszła tyłem głowy. Rewolwer z wystrzelonemi dwoma nabojami znajdował się w ręku starszej aktorki.

Nie było więc wątpliwości, że morderczynią i samobójczynią jest „laleczka z saskiej porcelany", a z zeznań świadków wynika, iż powodem zbrodni była zazdrość zawodowa, a szczególniej zazdrość, że Mrs. Palmer w ostatnich dniach została zaproszona na pewien obiad uroczysty, na który „laleczka z saskiej porcelany" zaproszenia nie otrzymała!...

Mrs. Post, jak powiedzieliśmy, była głośna swego czasu na scenach amerykańskich i angielskich, a także ze swoich rozwodów.

Pierwszy raz wyszła zamąż za niejakiego Ritchie, drugim jej małżonkiem był aktor Post, a przed rokiem, jak słychać, „laleczka z saskiej porcelany", bawiąc na wybrzeżu Palmowem, gdzie reżyserowała pewne przedstawienie, poślubić miała Harolda Mc. Cormicka, syna głośnego miljardera i magnata

„...by źródło to zachować na wypadek wojny"

W 28 potężnych budynkach — w tajemnicy i ciszy

płyną potoki czarnego płynu

— źródło energji dla pruskiego imperjalizmu

Berlin w maju.

Uzasadniając w komisji budżetowej Reichstagu, wydatek 251.300 marek na manewry śród ziemnomorskie floty niemieckiej, admirał Raeder wywodził:

— Przyznaję, że pozycja na ropę jest wysoka, wyższa aniżeli usprawiedliwiałyby to ceny rynku światowego. Ale wydatek ten, moi panowie, posiada charakter subwencyjny: pewne minimum zapotrzebowania naszej marynarki musimy pokrywać krajową produkcją ropy sztucznej z węgla brunatnego, by źródło to zachować sobie na wypadek wojny...

„Pozateh zakupujemy po taniej cenie ropę rosyjską, którą manewrującej eskadrze, dostarczy flotyla transportowców sowieckich, zdążająca naprzeciw z portów czarnomorskich".

Po tych wyjaśnieniach, komisja uchwaliła sumę żądaną przez dowództwo marynarki.

*

Źródło, o którego zachowanie na wypadek wojny, w ten sposób zabiega dowództwo floty niemieckiej — to Leuna.

W roku 1916, wieś w prowincji saskiej, zaledwie o pięciuset mieszkańcach, dzisiaj najpotężniejsze na świecie centrum przemysłu chemicznego, zatrudniające 25 tysięcy robotników.

W 28 potężnych budynkach, dokonuje się tutaj, iście czarodziejski proces przemiany węgla brunatnego na sztuczną ropę, brunatno - czarny płyń o zawartości wszystkich składników oleju skalnego (smary, olej, benzyna), bez którego prowadzenie wojny jest dzisiaj niemożliwością.

Zakłady w Leunie są własnością I. G. Farbenindustrie, największego na kuli ziemskiej trustu chemicznego, który zarazem jest monopolistycznym właścicielem trzymanego w głębokiej tajemnicy wynalazku prof. Bergiusa, uniezależniającego Niemcy, w razie potrzeby, od obcych dostaw naturalnej ropy.

W dziesięciu młynach elektrycznych, węgiel brunatny dobywany z rozciągających się wokoło pól, mielony jest na proch, następnie rozpuszczany i w stanie płynnym poddawany w trzech specjalnych elektrycznych piecach, ciśnieniu dwustu atmosfer przy temperaturze 500 stopni Cel. z równoczesnem ostrożnem doprowadzeniem wodoru chciwie absorbowanego. Zkolei, w piętnastu wielkich rezerwoarach, gromadzi się uzyskane produkty.

Cała fabrykacja odbywa się uderzająco bezgłośnie, w wspomnianych olbrzymich halach, widać tylko kotły kształtu wydłużonych luf armatnich, monstrualne rury wijące się spiralnie, oraz czułe manometry i inne instrumenty rejestrujące przebieg tajemniczego procesu.

Roczna produkcja sztucznej ropy uzyskiwanej w Leunie, wynosi 120 tysięcy ton, a więc około 20 proc. produkcji polskiego zagłębia naftowego w r. ub.

W konsumcji Niemiec, wynoszącej prawie miljon ton ropy i przeszło 700 tys. ton benzyny gotowej, produkcja Leuny nie odgrywa oczywiście poważniejszej roli. Nie jest to jednak następstwem podrzędności gatunków osiąganych systemem Bergiusa.

Przeciwnie, sztuczna benzyna, oleje i smary wykazują wprost zdumiewające podobieństwo do produktów naturalnych. Lecz produkcja ropy z węgla jest stosunkowo kosztowna i nie opłaca się przy dzisiejszym stanie cen rynkowych, wobec czego ograniczona jest na czas pokojowy, do minimum.

Na wypadek wojny, możliwości odcięcia Niemiec od głównych dostawców Ameryki i Rosji, w sytuacji, w której cena odgrywa rolę podrzędną, Leuna spełniać będzie musiała wyznaczoną jej rolę dostawcy oleju i benzyny dla okrętów, samolotów, czołgów, samochodów pancernych i tych wszystkich motorów spalinowych, które zwycięsko wyparły z przemysłu machinę parową.

Manewry śródziemnomorskie są egzaminem floty niemieckiej w dziedzinie zaopatrywania jej w środki popędowe, w formie współdziałania rodzimej produkcji niemieckiej z producentem sowieckim.

Torpedowce niemieckie (nowe pancerniki niemieckie, poruszane będą również motorami spalinowemi) opuściły Kilonję z zapasem dostarczonym przez Leunę.

Na środku morza Śródziemnego, gdzieś na wysokości Egadów, w międzymorzu przedzielającem Tunis od Sycylji, flota niemiecka spotka zdążające jej naprzeciw sowieckie transportowce, które uzupełnią jej zapasy ze źródeł kaukaskich.

Niemiecki imperjalizm, odcięty od polskiego zagłębia naftowego, jedynego źródła w pierwszych latach wojny światowej, przezornie egzaminuje swą osiągniętą samowystarczalność najważniejszego środka przyszłej wojny.

Marjan Mayer.

400 bezrobotnych znalazło pracę w Warszawie

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych w Warszawie zmniejszyła się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 400 osób, głównie w przemyśle budowlanym, metalowym i wśród robotników niewykwalifikowanych. Ogólna liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 18.600 osób, w tem 3.450 pracowników umysłowych.

Zasiłki pobierało 8.363 bezrobotnych.

(:-:)

Chaplin w opałach

Wesołe starcie głośnego Charlie Chapplina ze słynnym bokserem Primo Carnera.

Likwidacja zaburzeń

Prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu Dobromęcki złożył w dniu wczorajszym sprawozdanie najwyższym władzom sądowym z przebiegu i zakończenia śledztwa w sprawie niedawnych ubolewania godnych wypadków w Zawierciu, dokąd prok. Dobromęckiego delegowano powtórnie na dzień 1 maja.

(:-:)

Rozwój sportu jachtowego w Niemczech

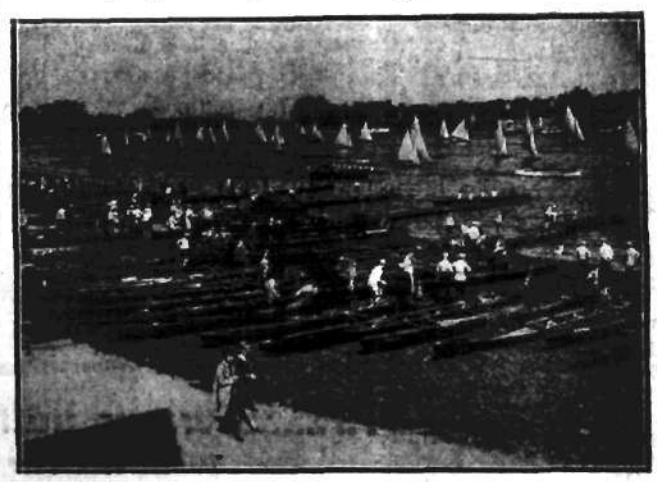

Imponujący obrazek z pierwszej wiosennej niedzieli na Sprewie.

(:-:)

Koi No Yozakuro

Miłość wśród kwitnących wiśni

Do Paryża przybyła trupa japońska w składzie trzydziestu osób, licząc w to orkiestrę i personel techniczny.

Trupa ta pod dyrekcją p. Michio Ito zabawi czas dłuższy w stolicy Francji, gdzie grać będzie sztuki ze swego repertuaru narodowego. Zapytany o jego szczegóły, p. Michio Ito oświadczył:

— Na pierwsze przedstawienie idą trzy sztuki, a mianowicie: dramat liryczny z tańcami (?) pod tytułem „Koi No Yozakuro", co znaczy: miłość w okresie kwitnienia wiśni.

Rzecz dzieje się w dzielnicy gejsz w Tokio. Dwaj samurajowie mają odbyć tam pojedynek o piękne oczy pewnej gejszy. Za chwilę krew popłynie, ale zjawia się stara służąca gejszy i zapobiega rozlewowi krwi, tłumacząc samurajom, że gejsza nie może stać się własnością jednego mężczyzny.

Następna sztuka „Kyo No Niugyo" (Lalka) jest dramatem micznym o dziejach rzeźbiarza, zakochanego w wymodelowanej przez siebie lalce.

Wreszcie trzecia sztuka „Kanjarcho" (Przejście granicy) jest jednem z najgłośniejszych i najpopularniejszych dzieł japońskiej literatury dramatycznej. Rzecz dzieje się w wiekach średnich w Japonji i stanowi niejako rewję ówczesnych obyczajów japońskich.

Podczas gdy przedstawicielowi dziennika paryskiego „Matin" udzielał tych wyjaśnień dyrektor Michio Ito, wkoło niego zebrała się grupa osób o twarzach żółtych.

— To członkowie orkiestry — oświadczył dyrektor — pytają mnie, gdzie mają zainstalować kuchnię i zabrać się do gotowania.

Dziennikarz wyraził zdziwienie: orkiestra, kuchnia, gotowanie?!

— Tak — objaśnił go dyrektor — obowiązkiem członków orkiestry jest przygotowywanie posiłków dla całej trupy. Jeden z punktów kontraktu mówi o tem.

STEFAN KIEDRZYNSKI 72

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

— Dziękuję pani, że pan nie odmówił mej prośbie, — zaczęła melodyjnym głosem nieco przyciszonym przez widocznie trapiące ją zmartwienie. — Prosiłam pana dlatego, że jedno z pańskich powiedzeń, sprawdziło się już najzupełniej, — mówiła wskazując mu jednocześnie krzesło. — Proszę niech pan siada.

Czekał, aby usiadła, poczem zajmując wskazane miejsce, zapytał:

— Można wiedzieć, które?

— Zapewniał mnie pan, że jestem osamotnioną, że nie mam większego od pana przyjaciela, — zaczęła mówić, uśmiechając się blado. — I miał pan rację. Przekonałem się przez ten tydzień że tak jest. Doznałam najbardziej gorzkiego rozczarowania, jakie może spotkać kobietę.

— Kobietę? — powtórzył z lekkiem zdziwieniem, gdyż to powiedzenie nasunęło mu przypuszczenie, że jednakże z powodu Dorniłowicza cierpi przedewszystkiem, jako zawiedziona kochanka. To osłabiało znacznie jego radość. Spochmurniał nagle i postanowił mieć się na baczności, aby nie dać się porwać zbyt szybko radości nieuzasadnionej. Schylił jednak głowę z niemem uznaniem, nie mówiąc nic. Bądź co bądź od trzynastu lat po raz pierwszy mówiła do niego tym tonem i temi słowami. Był jej przyjacielem.

— Nareszcie przekonała się pani o tem, — szepnął. — Tyle lat czekałam na tę chwilę. Nareszcie.

— I to właśnie dzięki niemu, — dodała z tym samym nieokreślonym, żałosnym uśmiechem. — To bardzo dziwne...

Opuściła nieco głowę i zamilkła. Była zmieszana i jakby sama zdziwiona swojemi słowami. Uzdoński również nie śmiał przerwać tego milczenia, w którem mieściło się coś niedomówionego i niewypowiedzianie smutnego. Zmrużywszy oczy błądził wzrokiem po obiciu salonu, czując, że zamieniwszy z sobą zaledwie kilka słów, doszli do miejsca, w którem należy poruszyć okropną scenę z poprzedniego tygodnia.

Drżał na myśl o tej rozmowie. I mimo, że wiedział, jak się na to wszystko zapatruje, wstyd palił go ogniem, a krew waliła do głowy. A jednak niepodobna było nie wyjaśnić jej, nie wytłumaczyć dokładnie „swego przebaczenia" jak to nazywał w myśli jej słowami. Powtórzył „przebaczenia" i zatrząsł się jednocześnie wewnątrz swej istoty, przypomniawszy sobie wczorajszą rozmowę z Dorniłowiczem, straszliwe, półobłąkane jego oczy patrzące z poza mgły. Jego triumf. „Dla niej jednak musi to być przebaczenie" dodał natychmiast, ogarniając się siłą swej woli jak ramieniem, aby nie zauważyła najmniejszego cienia zwątpienia. Przybrał zwykłą swą minę poważną i pełną godności i czekał z uprzejmym, układnym uśmiechem, co powie dalej, jakby tu chodziło nie o niego. Niech wie, że potrafi panować nad sobą zawsze.

— Sądziłam, że nigdy nie będę mówiła z panem o tym wypadku, — rzekła nagle cichym, prawie pokornym głosem, — ale życie chciało inaczej. Muszę o tem mówić i mam nadzieję, że pan, który okazał tyle szlachetności, tyle rozumu w tej sprawie, nie weźmie mi tego za złe.

Powiedziawszy to, spojrzała na niego, nie będąc widocznie zupełnie pewną, jak przyjmie jej słowa. Według jej mniemania nie powinno być o tem między nimi mowy. I napewno tak by się stało, gdyby nie pewna niespodziana uczyniona znów przez tego szalonego człowieka. Właśnie to było powodem że zaprosiła Uzdońskiego, aby zasięgnąć jego rady.

— Jestem pani za to bardzo wdzięczny, — odparł natychmiast z godnością człowieka, którego nieskazitelność domaga się jednak pewnej drobnej asekuracji. Nigdybym nie zaczął o tem pani Marjo, — dodał patrząc jej w oczy surowym, chłodnym wzrokiem. — Jestem człowiekiem odpowiedzialnym za swoje czyny i za swój honor. To co mnie spotkało w pani obecności było straszne. Nie do przebaczenia. Dlatego też byłem przygotowany na to, że pani może nie ocenić mego postępowania, nie zrozumiawszy dostatecznie pobudek, któremi się powodowałem. Kiedy jednak usłyszałem od pani przez telefon te kilka słów, które, przyznaję, przywróciły mnie do życia, rozumiem do pierwo teraz piękny, wzniosły pani charakter. Jestem pewny, że bardzo niewiele kobiet dzisiejszych zdobyłoby się na to, aby nie ulec konwencjonalnemu pojmowaniu honoru.

— Tak, jak niewielu mężczyzn znalazłoby ten wyższy punkt widzenia na tę ohydną sprawę. — odparła z błyskiem szlachetnego oburzenia w oczach. — Och, panie, — zawołała nagle wzdrygając się ze wstrętem. — Gdy sobie przypomnę tę okropną chwilę... ogarnia mnie niewypowiedziane, wprost bezgraniczne obrzydzenie do świata, do ludzi, przedewszystkiem do niego, — zakończyła ciszej. — Biedny Kazio, — dodała, spojrzawszy na swoje ręce z pod opuszczonych powiek. — On jest najnieszczęśliwszym z nas wszystkich.

— W pierwszej chwili miałem wrażenie, że temi uczuciami będzie pani obdarzała właśnie mnie, — rzekł po chwili. — Byłem przecież w sytuacji straszliwej. Zarówno tragicznej jak śmiesznej i daruje mi pani, że nawet teraz, wiedząc już jak się pani na to zapatruje... nie mogę opanować wzruszenia...

Istotnie zaczerwienił się gwałtownie, gdyż zwykle, gdy sobie przypomniał o tem, co się stało, zamraczało go z wściekłości.

(D. c. n.)

Obchód Święta 3-go Maja w Białymstoku

W przeddzień uroczystości w godzinach wieczorowych miasto przybrało świąteczny wygląd. Domy i balkony udekorowane były flagami i godłami narodowemi. W oknach wystawowych umieszczono portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wczoraj od rana miasto ożywiło się. Ulice zaroiły się od tłumów, które śpieszyły na miejsce zbiórki. Na Rynek Kościuszki zaczęły przybywać poszczególne oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, policja, straże ogniowe, oddziały przysposobienia wojskowego, organizacje, szkoły i zajęły uprzednio wyznaczone dla nich miejsca.

Po przybyciu władz państwowych z p. Wojewodą na czele, Dowódcy Garnizonu, Prezesa Sądu Okręgowego, Prezesa Izby Skarbowej, Prokuratora Sądu Okręgowego, Prezesa Rady Miejskiej, Prezydenta Miasta i inn. odbyła się Msza polowa, którą celebrował ks. dziekan Chodyko, w asyście duchowieństwa przy udziale chóru amatorskiego kościoła farnego pod batutą p. Matulewicza oraz orkiestry 42 p.p.

Po Mszy ks. dziekan Chodyko wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie przed Wojewodą i Dowódcą Garnizonu odbyła się defilada z udziałem przeszło 10.000 osób. Defilada trwała 45 minut i przyglądały się jej licznie zebrane tłumy w uroczystym nastroju.

Oddziałom bez orkiestr w czasie defilady przygrywała orkiestra 42 p. p.

Dzięki niezmordowanej energji mistrza ceremonji prof. Leona Baruckiego defilada wypadła imponująco.

O godz. 4 pp. odbyła się uroczysta akademja w teatrze „Palace". Odczyt o Konstytucji 3-go Maja wygłosił znany historyk p. Henryk Mościcki, profesor uniwersytetu warszawskiego. Część koncertowa wypełniona była siłami miejscowemi.

O godz. 7-ej wiecz. odbył się koncert w parku miejskim im. ks. Józefa Poniatowskiego.

Oprócz tego urządzone były obchody uroczyste w sali T-wa „Pochodnia", w „Ognisku Kolejowem" i „Linas-Hacedek".

chroni zęby, działa antyseptycznie i posiada przyjemny i odświeżający smak.

Na fundusz dyspozycyjny

Marszałka Piłsudskiego

Prezes Oddziału Białostockiego Związku b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej p. Marjan Maciejewski przy współudziale członków Związku zebrał na fundusz dyspozycyjny Marszałka Józefa Piłsudskiego, sumę zł. 729.60, które zostały wpłacone na konto P. K. O. Nr. 19544.

Nowy rozkład kolejowy

Nowy rozkład kolejowy na kolejach polskich wprowadzi szereg udogodnień, jak przyśpieszenie biegu pociągów, nowe połączenia pociągów bezpośrednich i t. d. i zostanie wprowadzony w życie jak zwykle z dniem 15 maja b. r. W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy min. Komunikacji wydało szereg zarządzeń w sprawie wprowadzonych zmian wszystkim dyrekcjom kolejowym.

Dla dogodności naszych czytelników w najbliższych dniach podamy nowy rozkład jazdy pociągów.

Czwarty koncert orkiestry symfonicznej

Oddział białostocki centralnego związku muzyków zawodowych w Warszawie urządza w niedzielę 4 b. m. o g. 4 pp. w teatrze „Palace" czwarty koncert orkiestry symfonicznej.

Program koncertu obejmuje utwory Chopina, Meyerbera, Czajkowskiego, Mendelsona, Griega i innych.

Orkiestra symfoniczna zaprezentowała się poprzedniemi koncertami znakomicie, wywołując powszechne uznanie wśród zgromadzonej publiczności, to też nie ulega wątpliwości, że i czwarty koncert ściągnie tłumy amatorów dobrej muzyki.

Ochrona urządzeń

telegraficzno-telefonicznych

W roku ubiegłym na terenie tylko jednej wileńskiej dyrekcji pocztowo-telegraficznej niekulturalni psotnicy potłukli 45716 sztuk izolatorów na słupach telegraficznych. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że izolator szklany kosztuje 92 gr., a porcelanowy 1 zł. 72 gr., to zobaczymy, jak znaczną szkodę przynoszą skarbowi państwa te „zabawy", psotnych wyrostków.

Oprócz tłuczenia izolatorów rozpowszechniona jest również zabawa, polegająca na zarzucaniu na druty telefoniczne lub telegraficzne kawałków drutu, co utrudnia a często nawet powoduje przerwy w komunikacji telefonicznej i telegraficznej, narażając na zupełnie niepotrzebne straty materjalne zarówno skarb państwa jak i obywateli, korzystających z urządzeń telegraficznych.

Mają tutaj duże pole do popisu wychowawcy młodzieży: rodzice i nauczyciele, którzy winni nauczyć swoich wychowanków poszanowania urządzeń i majątku państwowego.

Dobra ziemskie

skonfiskowane przez rząd rosyjski, wracają do spadkobierców

Sąd Okręgowy w Grodnie na rozprawie w dniu 30.IV b. r. uwzględnił powództwo rodziny Jurowskich przeciw Skarbowi Państwa o zwrot dóbr ziemskich Zakrzewszczyzna, położonych w powiecie grodzieńskim, skonfiskowanych ich dziadowi Michałowi Jurowskiemu przez rząd rosyjski w roku 1863. Sprawę prowadził adwokat Szyszkowski z Warszawy.

Podwyżka cen spirytusu

Od kiedy obowiązuje?

Zapowiadana z dniem 1 maja podwyżka cen niektórych wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego uległa pewnej zwłoce. Wysokość i termin, od którego wprowadzona będzie ta podwyżka, ustalony będzie w najbliższych dniach.

USTALENIE MIAR

Dnia 1-go lipca r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o legalnych jednostkach miar w Polsce. Rozporządzenie to ustanawia legalne wtórne jednostki długości, powierzchni, objętości, kątów płaskich i masy.

Legalnemi wtórnemi jednostkami długości są: mirjametr równy 10.000 mtr., a dalej kilometr, decymetr, centymetr i milimetr.

Dla jednostek powierzchni rozporządzenie ustala dodawanie do jednostek długości słowa „kwadratowy". Hektar równa się 100 arom.

W handlu kamieniami drogocennemi i perłami dozwolone będzie używanie, jako legalnych wtórnych jednostek masy —karata, równego jednej pięciotysięcznej części kilograma.

Rozporządzenie to znosi używane dotychczas morgi nowopolskie, kwarty, funty i łuty.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Kierownicy uniwersyteckich klinik chorób kobiecych chwalą jednogłośnie naturalną wodę **Franciszka-Józefa,** gdyż łatwo się ją zażywa i łagodne działanie takowej bez ubocznych skutków następuje w krótkim czasie. Żądać w aptekach.

List do redakcji

Szanowna Pani Redaktorko!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnem piśmie Sz. Pani poniższego oświadczenia:

W związku z notatką, zamieszczoną w „Dzienniku Białostockim" z dn. 2 maja rb. pod tytułem: „Oszust w roli klienta", niniejszym oświadczam, iż wymieniony w tej notatce Wiesław Przygodzki z Kolna niema nic wspólnego z p. Wojsławem Przygodskim z Białegostoku osobiście mi znanym. Za wyrządzoną mimowoli krzywdę panu Wojsławowi Przygodskiemu, przepraszam go i stwierdzam, iż powyższa notatka jego nie dotyczyła.

Jakób Snarski
Lipowa 1. Skład futer.

FARBUJCIE OBUWIE
i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOLORYT

Niedziela 4 MAJA
O godz. 11³⁰ i 2 popołudniu
Po cenach od 75 gr. w
APOLLO
Najpotężniejszy film świata
wykonany kosztem 3 miljonów dolarów
4 DJABŁÓW
Monumentalny dramat w 12 aktach
Dole i niedole czworga sierot
Niebywałe atrakcje cyrkowe
W rolach głównych Bohaterka „7 Nieba"
JANET GAYNOR
CHARLES MORTON — MARY DUNCAN
PIERWSZORZĘDNA MECHANICZNA ILUSTRACJA MUZYCZNA

PUSTELNIK
ZAKŁADY CERAMICZNE
SP. AKC.
DOSTARCZAJĄ Z WŁASNYCH FABRYK PUSTELNIKA, MIŁOSNY I ZĄBEK
DACHÓWKI ŻŁOBIONE KARPIOWE, DRENY,
KAFLE KOLOROWE, CEGŁĘ ZWYCZAJNĄ DZIURAWKĘ.
OFERTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE GRATIS.
ZARZĄD: WARSZAWA, KRÓLEWSKA Nº 8 TEL. 86-88.

Czytajcie „Dziennik"

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedzielę i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

Teatr „PALACE"
Poniedziałek 5-go maja r.b.
jeden gościnny występ
bohaterów ekranu polskiego
Marja Malicka
Zbyszko Sawan
Bolesław Mierzejewski
wystawiona będzie kom. w 3 akt. Lenca
TRIO
Bilety w kasie teatru „Palace"

Bez baterji anod. RADJO ODBIORNIKI MARCONI Bez akumulatora
do sieci elektrycznej
na b. dogodnych warunkach
L. MOWSZOWSKI
Białystok. Lipowa 22. tel. 2-14

„MODERN" Dziś w g. 11³⁰—3 ppoł. Ceny od 75 gr.
Polski film wschodnio-salonowy p.t. „925"
PRZYGODA JEDNEJ NOCY
dramat w 12 aktach, ilustrujący przeżycia, znudzonej monotonją życia dziewczyny, pragnącej poznać życie
w rolach główn. wielkomiejskie w rolach główn.
IZA NORSKA
Mieczysław Cybulski, Eugenjusz Bodo
Rzecz dzieje się w Warszawie i na Dalekim Wschodzie.

DŹWIĘKOWE KINO
APOLLO
DZIŚ
Początek o godz.
6, 8 i 10¹⁵
CENY OD 1.50 ZŁ.
Rewelacyj. Dźwiękowo-Muzyczny Superfilm
Słynnej wytwórni amerykańskiej
„METRO-GOLDWYN MAYER"
NAJNOWSZA TRIUMFALNA KREACJA BOSKIEJ AKTORKI
GRETA GARBO
w romantycznym dramacie na tle odwiecznego trójkątu małżeńskiego, rozgrywającym się na wielkim transatlantyckim okręcie oraz na malowniczej pełnej egzotycznego czaru Jawie p. t.
DZIKA ORCHIDEJA
PONADTO
Najznakomitszy baryton świata, chluba „Metropolitan Opery" w New Jorku
Titta Ruffo
ODŚPIEWA Arje z Opery Rossiniego „CYRULIK SEWILSKI"

„MODERN" DZIŚ Początek: 6, 8, 10¹⁵ CENY od zł. 1.50
EKRAN Polski film wschodnio-salonowy p.t. „9,25" SCENA
PRZYGODA JEDNEJ NOCY
Dramat w 12 aktach, ilustrujący przeżycia, znudzonej monotonją życia dziewczyny, pragnącej poznać życie
w rolach główn. wielkomiejskie w rolach główn.
IZA NORSKA
Mieczysław Cybulski, Eugenjusz Bodo
Rzecz dzieje się w Warszawie i na Dalekim Wschodzie
DZIŚ OSTATNI WYSTĘP ARTYSTÓW
Wspaniała rewja w 7 obrazach
SPOSÓB NA KOBIETY
1. Ja pana uwiodę — Z. Duranowska
2. SZIMPOL (taniec) — Polakówna i Piotrowski
3. Cyrkówka — I. Skwierczyńska
4. Sposób na kobiety — K. Chrzanowski
5. Szkoda twoich łez — K. Szerszyński
6. TEŻ SPOSÓB i Chrzanowski — Komiczny skecz w 1 odsłonie wykonują: Skwierczyńska, Duranowska
7. Finał — cały zespół

Poszukujemy.
Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny Zł. 800.— do 1500. Czynność nie wymaga, żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod Nr. Br., 25 do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Popierajcie L.O.P.P.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA HEMORIN KLAWE

Ogłoszenia drobne
Majątek 12 włók w powiecie Wysoko-Mazowieckim z budynkami inwentarzem żywym i martwym z kompletnemi obsiewami z ładnym dworem i otoczeniem przy stacji kolejowej okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Białystok Warszawska 10 adwokat Reinhard.
Krowa z cielakiem do sprzedania. Adres w Administracji „Dzien".

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki" Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)